Nr. 203. Kraków, dnia 3 Września — Środa. Rok 1884.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	3
W miejscu	20	10	5	1 . 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	33	16	8	3

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Nowej Reformy w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya Nowej Reformy, — Magazyn nowości F. A. Grigera, — Handel Nowakowskiej w Sukiennicach, — Handel Ludwikowskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 ct. Nadesłane (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnem drukiem po 30 ct. za każdy raz. Ogłoszenia do „Reformy" (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — W Tarnowie handle: J. Delong i Kamila Bauma; — W Rzeszowie księgarnia J. A. Pellara; — W Przemyślu handel Leona Weissa i Spółki; — W Tarnopolu księgarnia L. Gileccka; — W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, B. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) W Paryżu Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadesłanie przedpłaty, która wynosi **miesięcznie:**

W miejscu . . . . **1** złr. **80** c.
z odnoszeniem do domu **2** złr. **10** c.
z przesyłką pocztową **2** złr. — c.

Kraków, 2 września.

Poczynający się dzisiaj peryod prac sejmowych, który już niewątpliwie rozpadnie się na dwa oddziały, pierwszy, będący dokończeniem odroczonej w roku zeszłym sesyi, drugi jako sesya nowa — należeć będzie prawdopodobnie do najspokojniejszych, jakie kiedykolwiek były. Nie ma większych przedmiotów spornych, któreby zaostrzyły silnie różnice między stronnictwami, nie ma na porządku dziennym spraw zasadniczych — a samo położenie kraju, klęskami elementarnemi ciężko dotkniętego, sam smutny stan skarbu krajowego, wymagający albo podniesienia dodatków do podatków, albo też zaciągnięcia nowej pożyczki, zmusza do zajęcia się w pierwszym rzędzie temi codziennemi, praktycznemi kwestyami, w których bywają różnice zapatrywań, lecz nie ma powodu do walki stronnictw. W sprawie, która ostatniemi laty najwięcej wywoływała sporów, w sprawie szkolnej, obie strony są pobite przez rząd, który nie przedłożył do sankcyi zeszłorocznych kompromisowych uchwał Sejmu. To też nie sądzimy, aby sprawa ta wywołała w tym roku takie zacięte jak w roku zeszłym — prawda, że zakulisowe — walki, bo chcąc nie chcąc są obie strony zmuszone do szukania środka między systemem tak daleko posuniętej w sprawach szkolnych oszczędności, ażeby na tem cierpieć musiała sama nauka i żeby cel szkoły stał się już iluzorycznym, a tym kierunkiem, który zmierzając do wzniosłego celu oświaty ludu, czasem nie zupełnie się liczył z danemi stosunkami skarbu krajowego i sił podatkowych.

Jest jedna tylko sprawa, która częścią w obradach Sejmu pełnego, częścią w Kole poselskiem podniesioną będzie, podniesioną być powinna, a która doprowadzi do pewnego starcia. Wobec zasady solidarności delegacyi wiedeńskiej z Sejmem — wobec tego, cośmy przed paru dniami podnieśli, iż Sejm nie może spokojnie przyjąć faktów dokonanych na polu centralizacyi kolejowej — nie uniknie się dyskusyi nad statutem organizacyjnym skarbowych kolei, przy czem naturalnie rozprawa musi po części przejść na szersze pole delegacyjnej polityki. Jeżeli samemu Sejmowi wypadnie w sposób czysto przedmiotowy, na podstawie § 19 statutu krajowego, zastanowić się nad oddziaływaniem owego statutu organizacyjnego na stosunki kraju — to Koło poselskie powinno wobec tak widocznej porażki, jakiej w tej sprawie polityka kraju doznała, zapytać posłów w Wiedniu zasiadających, jakie są powody tej porażki? czem się to stało, że w tym wypadku, jak w tylu innych, nasza pozycya w Wiedniu wbrew tylu przeciwnym zapewnieniom tak bardzo słabą się okazała? jakie widoki i szanse są na przyszłość, iż się ta pozycya wzmocni?

Są to pytania ważne — o dalszym toku spraw krajowych decydujące, pytania, na które Koło sejmowe odpowiedź znaleźć powinno, jeżeli nie chce dalszego i gorszego jeszcze rozluźnienia krajowej polityki. Od r. 1873, od czasu owej secesyi, którą Koło sejmowe naganiło — nie zajmowało się ono sprawami polityki naszej w Wiedniu. Wtedy postawiło się Koło niejako po nad delegacyą, działalność jednego w tej delegacyi stronnictwa wzięło pod surową bardzo krytykę, wtedy też ową solidarność delegacyi z Sejmem postawiono jako jeden z naczelnych punktów naszej krajowej polityki. Od tego czasu Koło sejmowe ani razu nie zajmowało się sprawami i czynnościami Koła wiedeńskiego. A przecież ta zasada solidarności obu naszych reprezentacyj nie była *ad hoc* wymyśloną, dlatego tylko, aby potępić secesyę — a jeżeli ją kto tak pojmował, to kłam temu zadały wybory do Rady państwa z r. 1879, które się odbywały pod hasłem tej solidarności, wypowiedzianem także w odezwie centralnego komitetu przedwyborczego. Jeżeli to była zasada, a nie hasełko do jednodniowego użytku, toż bardziej niż kiedy trzeba w tym roku praktyczny dać jej wyraz, kiedy wyniki polityki delegacyjnej pod tylu względami okazały się niedostateczne, i kiedy tegoroczna sesya sejmowa jest prawdopodobnie ostatnią przed nowemi wyborami do Rady państwa. I dlatego uważamy jako nieuniknioną dyskusyę w pełnym Sejmie o statucie organizacyjnym kolei skarbowych, a w Kole poselskiem o całej polityce delegacyjnej. A jesteśmy przekonani, że dyskusya ta pod wielu względami wyjaśni sytuacyę i że na dyskusyi tej polityka delegacyi naszej w Wiedniu tylko zyskać może.

Kuryer Lwowski, witając poczynającą się dzisiaj sesyę sejmową, przypomina, że wobec teraźniejszego ugrupowania stronnictw w Sejmie główna odpowiedzialność za skutek i powodzenie spraw sejmowych spada na dwie grupy, na klub środka, posiłkowany we wszystkich sprawach pożytecznych i postępowych przez grono dzikich, nienależących do żadnego klubu. Przypomina dalej, że z odroczonej zeszłorocznej sesyi zostało 27 spraw niezałatwionych — do czego przybędzie nowy obfity materyał: zapomoga powodziowa, regulacya rzek, melioracya gruntów, reforma szkolna, budżety i ustawa budownicza dla miasta Lwowa. *Kuryer* wyraża otuchę, że Sejm będzie mógł załatwić całe to zadanie. Ale nie na wiele się to przyda, jeżeli i nadal sprawozdania Wydziału krajowego roić się będą od uwag, że uchwalone przez Sejm ustawy nie otrzymały sankcyi, albo że Wydział na swoje odezwy do rządu wystosowane w wykonaniu uchwał sejmowych nie otrzymał od rządu odpowiedzi. Na ten „system formalny, który popadł w chroniczność, na system odmawiania sankcyi ustawom i niedawania odpowiedzi na uchwały Sejmu" daje *Kuryer* następującą radę:

„Wszak mamy komisarzy rządowych. W innych parlamentach panowie ci mają ingerencyę w toku prac sekcyjnych. Oświadczają wyraźnie zapatrywania rządu, z których można wnosić, czy będzie sankcya czy nie. Wreszcie, wyraźnie pytają ich o to. Czy taka sama procedura, zastosowana u nas ze ścisłością pedantyczną, nie mogłaby pomódz?

„Prosimy posłów spróbować tego środka. Wtedy bowiem jasno się okaże, gdzie szukać odpowiedzialnych za nękającą i gubiącą się w znikomościach robotę — bez rezultatów. Komplimentami zaś i grzecznościami — snać, już niczego nie osiągniemy".

Gazeta Narodowa zagaja sesyę sejmową z szerszego politycznego stanowiska. Przypomina fakt, na który dowodów już chyba niepotrzeba, bo mamy je co roku prawie, iż nasi wiedeńscy politycy zapominają o Sejmie, zaniedbują go, iż nie chcą dłuższych, sesyj. „Potrzeba — powiada *Gazeta*, raz już rzucić promień światła dziennego na tę zakulisową walkę, zmierzającą systematycznie do podkopywania sejmu".

„Dążność ta sprawia, iż mężowie, którzy niegdyś uroczystym głosem zapewniali w sejmie, że woleliby raczej, aby im ręka uschła, zanim położyliby swój podpis na jakimkolwiek akcie, przeciwnym idei samorządu narodowego — a sejm właśnie jest arką tej idei, dziś zobojętnieli dla sejmu. Dziś oni w sejmie ziewają, i sezon kąpielowy większe ma u nich znaczenie, niż sesya sejmowa.

„Utworzyło się formalnie zorganizowane stronnictwo, które wszystkie siły wytęża w tym kierunku, aby w zarodzie zalać i przygasić każdą iskierkę budzących się w sejmie aspiracyj politycznych. Stronnictwo to poczytuje sobie za najwyższe zadanie ściągnąć punkt ciężkości polityki krajowej z sejmu do Wiednia — do Wiednia, gdzie lada „verwaltungsrath", sam zależny materjalnie od Bóg wie jakich wpływów, może wielką odgrywać rolę przy tych komerażach, z jakich się składa dyplomacja delegacyjna".

Gazeta przypomina piękny wstęp do adresu sejmowego z r. 1868, w którym z szerszego narodowego stanowiska motywowano żądanie autonomii, a czyni to „aby stwierdzić, czego dziś świadkami jesteśmy wszyscy, że jak długo sejm stał na stanowisku zasadniczem, tak dobitnie w powyżej przytoczonych słowach namarkowanem, tak długo krok za krokiem zdobywaliśmy wobec przewagi centralistów w parlamencie państwowym, wobec rządu otwarcie nam nieprzychylnego, coraz nowe nabytki w duchu samorządu narodowego. Odkąd zaś Sejm od tej polityki odstąpił, i powoli — od czasu reformy wyborczej z r. 1873 — zaczęła być dyplomacja delegacyjna, odtąd nastąpiła zupełna stagnacja na tem polu. Po pięciu latach rządów wielce nam sprzyjającego ministerstwa i wobec faktu, iż wielu z naszych przewódzców politycznych zdobyło sobie wysokie stanowiska oficjalne w Wiedniu, zdobycze nasze polityczne w tym okresie, równają się zeru.

„Stoimy przed nowemi wyborami posłów do Rady państwa, a w rozpoczynającej się jutro sesji Koło sejmowe będzie musiało wybrać nowych członków komitetu przedwyborczego. Przy tej więc okazji — a może zresztą i z innego powodu nastręczy się sposobność do przeprowadzenia dyskusyi nad polityką delegacji wiedeńskiej i nad potrzebą powrotu do dawnego programu sejmowego, nieznacznie, ale konsekwentnie spychanego ustawicznie z porządku dziennego przez „Wiedeńczyków" naszych świeżej daty.

„Jeżeliby udało się podnieść Sejm nanowo do dawnego i słusznie należącego mu się znaczenia politycznego — przynajmniej wobec delegacji rajchsratowej — byłoby to wynikiem doniosłym, który nie mógły pozostać bez wpływu na ton i metodę traktowania wszystkich naszych spraw w najbliższej przyszłości".

Urzędowa *Gazeta Lwowska* donosi, że cesarz zatwierdził uchwałę galicyjskiego Sejmu krajowego z 2 października 1882 w sprawie bezpłatnego odstąpienia na rzecz gminy miasta Lwowa gruntu, należącego do krajowego funduszu szkolnego, położonego we Lwowie pod Nr. konskrp. 34, a składającego się z parceli katastralnych Nr. 75, 7.030 i 7.031 (część placu „Castrum").

Podług wzmiankowanej powyżej uchwały sejmowej, jak wiadomo, gmina miasta Lwowa z gruntu tego może zrobić użytek tylko „na umieszczenie zakładów naukowych, t. j. szkół ludowych, przemysłowych, lub innych zakładów publicznych, celom oświaty poświęconych".

Audiatur et altera pars. Podaliśmy przed paru dniami w streszczeniu protest reprezentantów wielkiej własności w Radzie powiatowej pilzneńskiej przeciw wyborowi p. Jana Kochanowskiego prezesem tejże Rady. Sprawiedliwość wymaga, byśmy także w streszczeniu, podali odpowiedź na ten protest, nadesłaną nam przez p. Kochanowskiego.

Czytelnicy przypomną sobie, że protest opierał się na dwóch punktach: 1) iż p. K. używa do agitacyi osobistości wstrętnych, które występują nieprzyjaźnie przeciw wielkiej własności, 2) iż toczą się przeciw niemu w sądzie karnym w Krakowie skargi, dotąd nieukończone.

Na pierwszy pukt odpowiada p. Kochanowski, iż nie może prostować cudzych zapatrywań i osobistych przekonań co do charakteru osób nieznanych mu, w proteście nie wymienionych, i że „tak przy wyborach do Sejmu jak do Rady powiatowej nie posługiwał się żadnymi agitatorami, nie potrzebował ich, bo wyboru nie pragnął, ale zaszczycony zaufaniem wyborców, musi to zaufanie ocenić, i godnie mu odpowiedzieć na polu pracy obywatelskiej".

Na drugi punkt odpowiada, że zarzut owych skarg karnych tyczących się spadkowej sprawy jego rodziny, a nie jego samego, jest bezpodstawnym, sprawa ta bowiem jest załatwiona wyrokiem sądu polubownego, do którego należeli pp. Stanisław Starowiejski, Ludwik Szumańczowski, August Gorayski, Edward Jędrzejewicz i Ludomir Cieński. Gdy wyrokowi sądu tego obie strony naprzód się poddały, i obie go potem przyjęły, przeto sprawa powinna być uważana jako zupełnie załatwiona. Mimo to wniesiono skargę karną, którą w roku zeszłym sąd odrzucił, a obecnie jest w prokuratoryi niezałatwiona skarga subsydyarna, której wyniku p. K. „spokojnie oczekuje". Śledztwa, a tem mniej aktu oskarżenia, nie ma.

Oto treść odpowiedzi. My możemy tylko powtórzyć raz jeszcze, cośmy napisali podając streszczenie protestu, iż sprawa ta gwałtownie domaga się rychłego zakończenia, bo smutno bardzo, jeżeli wśród obywatelstwa naszego tego rodzaju niezałatwione sprawy przykry cień rzucać będą.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Tarnów, 31 sierpnia.

(*Sejmik relacyjny*):

P. Ryszard Zawadzki, poseł na Sejm z m. Tarnowa, zaprosił na dzień dzisiejszy wyborców swoich do sali „Gwiady", aby wysłuchali sprawozdania z jego czynności poselskich.

Posiedzenie, na które przybyło około 150 wyborców, oraz posłowie: książę Sanguszko i ks. dr. Kopyciński, otworzył o godzinie 5 popołudniu powołany na przewodniczącego p. A. Wisłocki.

Następnie zabrał głos p. R. Zawadzki i wyraziwszy wdzięczność za zaufanie, jakiem go Tarnowianie w zeszłym roku obdarzyli, omówił najprzód znaczenie odroczenia ostatniej sesyi sejmowej, poczem scharakteryzował stosunek wzajemny stronnictw sejmowych.

W przedostatniej kadencyi zawiązał się najprzód i zorganizował „Klub reformy", którego członków nazwano w kraju „Stańczykami", chociaż wielu posłów, należących do tego klubu, nic wspólnego z „Teką Stańczyka" nie miało. Postąpili oni do klubu reformy w nadziei, że przewódcy tegoż rzeczywiście przyczynią się do zreformowania tj. naprawienia złego w kraju, do rozszerzenia samorządu, i że wystąpią przeciw konserwatywnym Podolakom; kiedy jednak w czasie obrad nad kwestyonaryuszem rządowym (reforma administracyjna) wyszły na jaw dążenia owych prze-

WŚRÓD LASU.

NOWELLA.

(Ciąg dalszy).

— Przebacz mi to niedowierzanie i powiedz, jakiemu niespodziewanemu wypadkowi mogę przypisać twoje przybycie w te odludne okolice i samotną po lesie wycieczkę?

— Powiem ci wszystko, bo ty mnie będziesz mógł zrozumieć i żałować.

To mówiąc, Edward ujął swego odnalezionego przyjaciela pod rękę i postępując z nim powoli, zaczął mu opowiadać swoje dzieje.

Była to dość pospolita historya, której Jan słuchał z dobrotliwą wyrozumiałością.

Były tam zwyczajne skargi na świat i ludzi, na nędzę i marność życia; jaskrawemi barwami nałożony opis kilku zawodów w miłości i przyjaźni, potem ogólny obraz rozczarowania, zwątpienia i przesytu, wreszcie poetyczne upostaciowanie tej wewnętrznej walki duszy z otaczającą ją nicością, tego szamotania się myśli w bezdennej próżni i ostatecznego wygaśnięcia wszelkiej energii i wszelkiej woli, prowadzącego za sobą żądzę zakończenia w jakibądź sposób mizernego i jałowego bytu.

Edward nie szczędził wymowy, aby przekonać przyjaciela o ogromie nieszczęść, które on — jak nowożytny Atlas — na barkach swoich dźwiga.

— Przyszedłem do przekonania — mówił, ciągnąc swoje opowiadanie — że wszystkie ludzkie ideały są jedynie czczemi mrzonkami, nie dającemi się nigdy urzeczywistnić, ani w życiu pojedyńczego człowieka, ani w ogólnem życiu narodów. Obrazy jasnej, pogodnej szczęśliwości, które ludzkość kolejno raz stawiała po za sobą w legendowym mroku przedhistorycznych czasów, drugi raz odsuwała przed siebie w daleką, a równie ciemną przyszłość, są to olbrzymie złudzenia niespokojnego ludzkiego ducha, który spragniony niemożliwego szczęścia, szuka go na krańcowych biegunach dziejów — lub w pozaświatowej próżni. Miłość, sława i wszystkie rozkosze tej ziemi — są tylko nędznemi maskami, z po za których przegląda ponure widmo cierpień, zawodów i goryczy. Postęp — to hasło eksterminacyi dla słabych. A ten pozornie wspaniały ruch ludzkiej myśli i wiedzy ze wszystkiemi swojemi zdobyczami — służy tylko na to, aby jaskrawem światłem oświecić nieprzejrzane ciemności i ukazać oczom wszystkich ów mechanizm ogólnej tortury, z której nikt się uwolnić nie może, ani też nawet żywić nadziei, że kiedyś w przyszłości będzie lepiej jego następcom.

— Pojmiesz zatem — mówił po małej przerwie, zniżając głos, jakby się wstydził tego, co ma teraz Janowi powiedzieć — pojmiesz, że ostatecznym wynikiem moich poglądów, było postawienie samobójstwa jako celu, do którego wolno dążyć każdemu, kto tylko przejrzał całą nicość bezużytecznej męczarni.

— Ależ to szaleństwo — przerwał Jan niespokojnie.

Słaby rumieniec przebił się na bladej twarzy Edwarda.

— Nie widziałem innego wyjścia dla siebie — ciągnął dalej z przymuszonym spokojem — pragnąłem koniecznie pozbyć się życia, z którego nic, prócz goryczy, wycisnąć nie mogłem... A jednak myśl targnięcia się na siebie własną swoją ręką, budziła we mnie jakieś wrodzone uczucie wstrętu. Wzdrygałem się przed tą pośmiertną wrzawą gminu znęcającego się szyderstwem lub litością nad moim trupem, wzdrygałem się przed posępnem mianem samobójcy przyczepionem do mojego nazwiska. Postanowiłem szukać innych środków, żeby z większą przyzwoitością zejść z tej sceny, nie obrażając tak dalece gustu prześwietnej publiczności.

Nie potrzebowałem szukać daleko. Od pewnego czasu, we wszystkich najlepszych towarzystwach kręcił się człowiek, którego różne wszystkim dobrze znane sprawki skazywały raczej na pogardę publiczną, niż na towarzyskie wyszczególnienie. Mimo to wszakże, ponieważ był układnym, salonowym, dowcipnym, posiadającym znaczne środki, o których pochodzenie nikt nie pytał, ponieważ był bezczelnym i zuchwałym, ponieważ rąbał się znakomicie, a strzelał się jeszcze lepiej i sześciu ludzi zabił w pojedynku, przeto przypuszczano go wszędzie do poufnych stosunków i bratano się z nim bez względu na jego nikczemność. Nikt się nie znalazł, coby miał odwagę wystąpić przeciwko niemu i wydobyć na jaw to, o czem wszyscy po cichu wiedzieli, piętnując go nazawsze zasłużonym wyrokiem. Owszem, cały świat przyjmował go najprzyjaźniej i pochlebiał jego nizkim instynktom. Pozwalał mu psuć młodzież, wyzyskiwać łatwowiernych, gubić kobiety i roztaczać swobodnie dokoła atmosferę zgnilizny i bezwstydu. Oburzało mnie to niepomiernie. Czekałem tylko na sposobność — jakoś wkrótce nadarzyła się taka, jakiejbym i w braku poprzednich postanowień nie był w stanie pominąć. Dowiedziałem się bowiem, że ten nędznik ośmielił się oświadczyć o rękę jednej panienki spokrewnionej z naszym rodem i, że co więcej, został przyjęty przez matkę, która dla miłego grosza byłaby gotowa ją wydać za najbrutalniejszego z demonów. Wszystka krew zawrzała we mnie — nie potrzebowałem namyślać się więcej, bo znalazłem stósowne rozwiązanie wszystkich trudności.

Wybrałem się do moich krewnych na wieczór wydany z powodu szczęśliwego przybicia targu i tam, w obecności pani domu, jej córki, narzeczonego i wszystkich zgromadzonych gości, oświadczyłem dobitnie, iż zamierzone małżeństwo nie może przyjść do skutku. Naturalnie, przytoczyłem powody, to jest wyraziłem mój sąd o tym człowieku poparty illustracyami wyjętemi z jego życia. Możesz sobie wyobrazić tę scenę: matka i córka pomdlały, goście się rozpierzchli, a zdemaskowany nikczemnik, odzyskawszy przytomność, wyzwał mnie na śmiertelny pojedynek. Osiągnąłem wszystko, czegom pragnął. Małżeństwo zostało zerwanem w skutek tak głośnego zajścia, jedna ofiara uratowana, zuchwałość bezwstydu, chociaż na chwilę upokorzona, a cnota w mojej osobie wynagrodzona pojedynkiem, który mnie uwolni od przykrości dłuższego życia.

Sens moralny, jak w powieści Marmontela — dodał — uśmiechając się.

— Zawsze szlachetnie postąpiłeś — wymówił Jan, ściskając rękę Edwarda — szlachetnie postąpiłeś, chociaż na fałszywej oparłeś się podstawie. Większą jednak byłoby dla ciebie zasługą, gdyby czyn twój wypłynął z poczucia obowiązku i wewnętrznej potrzeby strzeżenia praw obrażonej moralności, a nie z rozpaczliwych pobudek. Wtedy bowiem śmiałe wystąpienie twoje mogłoby być zachętą dla drugich i zyskać uznanie świata.

— Ha! ha! — zaśmiał się Edward ironicznie. — Nie wiesz widzę, jak ludzie ocenili mój postępek. Jedni i to najłaskawsi uznali mnie za dziwaka, drudzy twierdzili na pewno, że miałem osobiste powody niechęci do tego człowieka i że pomściłem się na nim w nieszlachetny sposob za dawniejsze czasy, inni jeszcze utrzymywali, że mną powodowała zazdrość i osnuli naprędce maleńki romansik, jakobym się kochał dawniej w mojej kuzynce, a odrzucony przez nią, zaprzysiągł przeszkadzać wszystkim, którzyby się o nią starać zamierzali. Z tego więc, widzisz mój drogi, że świat moje bohaterstwo ujrzał w zupełnie odwrotnem świetle. Nie warto było trudzić się dla moralnych obowiązków, które nic na tem nie zyskały, gdyby nie ostateczny cel, do którego dążyłem.

Dziś jeszcze w tych miejscach skończy się licha komedya, bo sekundanci nasi właśnie te lasy wybrali na pole dla naszej rozprawy i dlatego spotkałeś mnie dzisiaj w tych stronach.

— Ależ ten pojedynek, to niedorzeczność — wykrzyknął Jan — miałeś prawo niegodnemu człowiekowi zamknąć drogę do uczciwych ludzi i odkryć wobec wszystkich jego brudne postępki, ale nie masz prawa nietylko dać się zabić przez niego, ale nawet przyjmować od niego wyzwania. Tym bowiem sposobem rozzuchwalacie jeszcze więcej tych ludzi i zamiast ich skruszyć pogardą, rehabilitujecie i podnosicie w opinii, dając im zastaw własnej krwi i własnego honoru.

— Co chcesz, mój drogi! są pewne formy i uprzedzenia, których przełamać niepodobna... a zresztą chodziło mi głównie, jak ci to mówiłem, o samo rozwiązanie.

— Mówiłeś... to prawda! ale ja to wszystko musiałem uważać raczej za wybuch rozgorączkowanej fantazyi, niż za myśl, którąby poważnie roztrząsać wypadało.

— Jak to? — zapytał ze zdziwieniem Edward — czy słowa moje nie były dla ciebie przekonywającemi, czy nie odczułeś bijącej w nich prawdy, która musi być dotykalną dla każdego, kto nie chce umyślnie na jej widok zasłaniać oczu. Zdaje mi się jednak, że i ciebie życie pieścić nie musiało, że i w tobie muszą kiełkować podobne myśli, którym tylko nieśmiałość lub wrodzona chęć łudzenia się do ostatka, rozwinąć się nie pozwala.

— Mylisz się, Edwardzie. Życie dało mi wszystko co mogło najlepszego i byłbym bardzo niewdzięcznym, gdybym się miał uskarżać. Dziwi cię to oświadczenie — dodał Jan z uśmiechem — musiałeś bowiem zauważyć, że stanowisko moje nie przedstawia pozorów zbytecznej świetności.

— Uznajesz więc siebie za szczęśliwego? uważasz życie za rzecz mającą wartość i powab?

— Nieinaczej.

— I nigdy cię nie dręczyły myśli podobne moim?

— Miewałem i ja takie chwile, ale te już minęły bezpowrotnie. Jeżeli chcesz, streszczę ci w krótkości moje losy, a przekonasz się, że mówię prawdę. (C. d. n.)

wódców, dążenia sprzeczne zupełnie z zasadami autonomii, szkodę tylko krajowi przynieść mogące, wystąpiło kilkunastu posłów z klubu reformy, skutkiem czego tenże wkrótce się rozpadł. W czasie ostatnich wyborów „Stańczycy" ponieśli klęskę tak dotkliwą, iż osobnego stronnictwa nie byli w stanie w sejmie utworzyć, przystąpili zatem po klubu Podolaków i w nim się rozpłynęli, przyjęto ich bowiem pod warunkiem, iż wyrzekną się zupełnie reformy administracyjnej, takiej jak ją zawsze pojmowali, i swojego sposobu rozwiązania kwestyi ruskiej, i że osobnych posiedzeń odbywać nie będą. Tak powstała prawica sejmowa, pierwotnie zwana klubem autonomistów. Wątpić jednak należy, czy to połączenie potrwa długo, czy Stańczycy poprzestaną na swej biernej roli — czy się wyrzekną dawnej samodzielności.

W przeszłym roku utworzyło się w Sejmie nowe stronnictwo zwane środkowem (centrum), do którego należą posłowie z dawnego klubu ekonomistów lub Ateńczyków i ci, którzy po mowie Zatorskiego ze Stańczykami zerwali. Stronnictwo środkowe, którego zasady postępowania p. Zawadzki odczytuje—stoi w opozycyi ku Stańczykom, bo celem jego jest zachowanie autonomii, stoi także w opozycyi z Podolakami, bo pragnie rozszerzenia i ulepszenia tej autonomii. Klub środkowy niezależny względem rządu, kierujący się zasadami sprawiedliwości i wyrozumiałości względem Rusinów, pragnący polepszenia ekonomicznego kraju, może oddać krajowi wielkie posługi. Do niego też pan Zawadzki przystąpił.

Nie ma jednak dotychczas stronnictwo środkowe naturalnego sprzymierzeńca w lewicy, którą stanowić powinni dzisiejsi posłowie „dzicy" zorganizowani w klub postępowy. Ta właśnie okoliczność spowodowała kilkakrotnie niezgodne głosowanie centrum a tem samem i zwycięstwo prawicy.

Spodziewać się jednak należy, iż wkrótce lewica wystąpi, jako zorganizowane stronnictwo, dopełniające ugrupowania klubów sejmowych i w przymierzu z klubem centrum przyczyni się do skierowania pracy na drogę zdrowego postępu.

Jako wielką zasługę swojego stronnictwa przytacza p. Zawadzki pomyślny zwrot w sprawie ruskiej, datujący się od przemówienia profesora Romańczuka (weryfikacya wyboru namiestnika) i odpowiedzi ks. A. Czartoryskiego, który wyciągnął rękę do zgody, zacierając tem samem wrażenie wywołane niewłaściwem odezwaniem się hr. Golejewskiego. Wprawdzie kilka razy jeszcze obie strony dały powód do nieukontentowania, np. Polacy w sprawie weryfikacyi wyboru z okręgu Lisko-Baligród, w której to sprawie zatwierdzenie mandatu p. Żurowskiego nie było właściwem; Rusini zaś przez wywoływanie mary Chmielnickiego, odtrącenie pojednawczych posłów ruskich i t. p. Jest jednak nadzieja, że w przyszłości porozumienie oparte na wzajemnych ustępstwach, na faktach — przyjdzie do skutku. Lud ruski nie żywi żadnej ku nam niechęci, może zatem i inteligencya pójdzie wkrótce za jego przykładem.

Następnie omówił p. Z. bardzo obszernie sprawy budżetowe, wyjaśnił okoliczności, które zmusiły Sejm do zaciągnięcia pożyczki, a zaniechania podwyższenia dodatku do podatków, wreszcie wspomniawszy jeszcze o własnym udziale w pracach sejmowych, przyrzekł po ukończeniu sesyi zdać sprawę ze swego postępowania, jakimi się Sejm zajmuje (oklaski).

Zgromadzeni na wniosek dr. Tokarza, wyrazili swemu posłowi zupełne wotum zaufania wśród głośnych oklasków.

Sprawozdanie poselskie Wojciecha hr. Dzieduszyckiego

(wygłoszone na Zgromadzeniu wyborców w Stanisławowie d. 29 sierpnia 1884).

(Dokończenie.)

Mówiłem już, że rząd wtedy nawet, kiedy chce krajowi dopomódz, musi nieraz tak stanąć, jakby odeń koncesye wydzierano. A pamiętać należy, że wcale nie jest zadaniem rządu hr. Taaffego przeprowadzanie żądań lewicy, rząd ten ma tylko na celu dostarczenie państwu potrzebnych chwilowo środków. Jeśli stoimy z nim w związku, to dlatego tylko, ponieważ hr. Taaffe nie ma też szczególniejszego zamiłowania do systematu centralistycznego, niema uprzedzenia przeciw niemieckim narodowościom Austryi i pozwala nam, że żadnej rządzić z prawicą jak z lewicą. Zasadą jego jest jednak robić jak najmniejsze ustępstwa rozmaitym stronnictwom. Nie można mu też za złe wziąć, że wierny tej zasadzie tylko to dobrze czego potrafi kto w czas i skutecznie zażądać. Za jego rządów postępuje jednak sprawiedliwe równouprawnienie narodowości. Za jego rządów łatwiej Polakom wpływać na bieg spraw publicznych. Powinniśmy przeto i nadal hr. Taaffego popierać, jak długo nie zmieni swojej polityki, a powinniśmy tylko umiejętnie korzystać z położenia. Dotąd nie daliśmy dowodów tej umiejętności. Umieliśmy zdobyć sobie dowodów w rządzie i powołanie stanowisko w parlamencie dwa najznakomitsze środki, za pomocą których możemy zdobyć zadośćuczynienie potrzebom kraju naszego. Posiadłszy broń pożądaną, nie umiemy jej używać.

Powiedziano dzisiaj, że kraj nic nie ma już do żądania, że wszystko w nim dzieje się dobrze, jak najlepiej, że powinien już tylko dziękować i bronić tego, co posiadł.

Gdyby te słowa nie były wyszły z pod polskiego pióra, wydałyby się gorszą ironią urągającego nieprzyjaciela. Zaiste kraj nasz ma do żądania nad miarę wiele. Potrzebuje lepszej opieki nad lasami, lepszych warunków dla przemysłu, lepszych taryf dla produktów rolniczych, lepszych komunikacyj, regulacyi wód, załatwienia indemnizacyjnego sporu, lepszego wyposażenia naukowych instytucyj, większego uwzględnienia przy obsadzie urzędów centralnych w Wiedniu, wreszcie szerszej autonomii prowadzonej. Sejmu. Pod wszystkiemi tymi względami kraj czuje się dość pokrzywdzonym, i jeśli nie wie czego ma żądać najpierw, to zaiste dla tego, ponieważ go wszędzie boli. Gdy to mówię, nie zapominam postępu, jakiego dokonano w ostatnich latach 20, nie zapominam o wdzięczności, którąśmy winni koronie za postępowanie sprawiedliwe i życzliwe, od któregośmy w Polsce oddawna odwykli. Stwierdzam tylko, że 20 lat nie starczyło na to, aby usunąć wszystko złe, stuletniego poprzedniego upośledzenia. Wszędzie choćby w Anglii polityk, któryby twierdził, że już niczego nie potrzebuje żądać, byłby śmiesznym, wszędzie nieustający rozumny postęp jest koniecznym. U nas tem konieczniejszym po tak długim zastoju.

Mamy moc gravaminów, siła dezyderatów, ale jako ludzie rozumni powinniśmy pamiętać o tem, że Kraków nie zbudowano za dzień jeden, i że wszelkie reformy bywają tylko stopniowo uskuteczniane. Przedewszystkiem winniśmy tedy zapomnieć o wszelkich rekryminacyach, a zdać sobie sprawę z tego, co się bezpośrednio czynić należy, czego w pierwszym rzędzie żądać. Miejscem, gdzie sobie kraj na to pytanie odpowiedzieć powinien, jest sala sejmowa we Lwowie. Dawnymi czasy Sejm w formie adresów i rezolucyj wypowiadał programata całe polityczne. Niegdyś byliśmy tak naiwni, żeśmy się spodziewali uiszczenia tych programatów za lat kilka — dziś pouczeni doświadczeniem, powinniśmy dążyć do naszych celów powoli; nie potrzebujemy już ponawiać skutkiem politycznych wypowiadających powszechnie u nas znane zasady. Od niejakiego czasu przywykliśmy wypowiadać w Sejmie poszczególne postulata kraju naszego, mające być wskazówką dla delegacyi. Postępowanie to słuszne w zasadzie, w wykonaniu od niejakiego czasu wadliwe. Na każdej sesyi bywają liczne rezolucye wnoszone wprost na Sejm bez poprzedniego zezwolenia Koła sejmowego, bywają w izbie bez dostatecznego namysłu uchwalone, bywają czasem sprzeczne z sobą, czasem niepraktyczne, często nie na czasie, zawsze zbyt liczne. Rząd i kraj nie przypisują im już tego znaczenia, jak dawniej. Niema nikogo w delegacyi, któryby nie uznawał powagi Sejmu, a jednak przy najlepszej woli trudno uczynić zadość wszystkim żądaniom wypowiedzianym nieraz na jednej sesyi sejmowej. A to źle i bardzo źle. Powaga Sejmu naszego powinna być dla każdego posła rzeczą świętą. Nie trzeba jej marnotrawić. Nie trzeba zapominać, że każda rezolucya sejmowa jest krokiem politycznym, a że Koło sejmowe ustanowiono na to, aby rozważyć każdy akt polityczny, zanim wyjdzie na jaw Izby. Jeśli nam tedy powaga Sejmu i znaczenie jego polityczne miłe, to nie powinniśmy dopuszczać do tego, aby nikt w Sejmie nie stawiał rezolucyj, mogących wpłynąć na tok obrad Koła polskiego w Wiedniu, nie upoważniony do tego uchwałą Koła polskiego we Lwowie. Koło sejmowe powinno rozważyć, czego się na razie żądać należy, i winno wszystkie żądania inne bezwzględnie usuwać z porządku dziennego, choćby były najsłuszniejszemi. Sejm powinien potem po głębokim namyśle i z wszelką powagą wypowiedzieć wolę kraju. Zażądać rzeczy bardzo nielicznych na razie, najpotrzebniejszych i możliwych do osiągnięcia. I rząd i kraj musiałyby uszanować tak postawione żądanie. Delegacya mogłaby się na niem oprzeć w układach ze rządem, każdorazowa akcya nasza dodatnia miałaby cel jeden tylko, a cel wyraźny. A jeśliby kto później w Kole polskiem albo w kraju czy to z przekonania najgłębszego, czy to w celach agitacyjnych inne jakie żądania wysunął na pierwszy plan, byłoby obowiązkiem większości Koła, żądanie to usunąć z porządku dziennego. Wtedy może nie popadalibyśmy w błędy, któreśmy w ostatnich latach popełnili.

Przez kilka lat nie żądaliśmy niczego w parlamencie wiedeńskim. Wyjątek stanowiły tylko postawione na mój wniosek żądania polityczne w sprawie szkolnej, ale nie myśmy sprowadzili tę sprawę na porządek dzienny, przyszła ona do nas, a myśmy tylko nasz obowiązek spełnili rozważając, pod jakimi warunkami możemy głosować za nowelą szkolną. Zresztą uchwaliliśmy rządowi i sprzymierzeńcom to, czego rząd i sprzymierzeńcy od nas żądali; nie chcieliśmy naszych spraw wysuwać naprzód.

Roku przeszłego nie mogliśmy już dłużej czekać, i zażądaliśmy wielu rzeczy od razu.

Kto w polityce kilku rzeczy razem żąda, zwykle żadnej nie osiągnie. Rząd i sojusznicy nasi dopięli już byli celów swych. Sztucznie przez przeciwników naszych wywołana agitacya tłumaczyła wyborcom na Zachodzie, że wszystko, co się dotąd stało, stało się na korzyść Polaków i że każde nowe ustępstwo dla Polaków sprowadziłoby zgubę prowincyi zachodnich. Myśmy już nie mogli ofiarować sojusznikom naszym w zamian za ustępstwa nam poczynione i wszystkie nasze żądania pozostały bez skutku.

Jeśli kraj wypowie przez Sejm rozważną i rozumną wolę swoją, będzie mogła odtąd delegacya inaczej postępować. Jak długo będzie trwało korzystne dla nas położenie parlamentarne, będzie można delegacyi porozumieć się na początku każdej sesyi parlamentu z rządem i z sojusznikami, wraz z nimi ułożyć program pracy i znaleść w tym programie bezpieczne miejsce do zadośćuczynienia nagłym potrzebom kraju.

I nie dość na tem. Zawsze w życiu parlamentarnem nie tylko te sprawy przyjdą na porządek dzienny, które my postawimy na porządku dziennym. Uwzględnienie naszych żądań może być tylko drobną cząstką każdorocznej pracy, załatwienie innych spraw pozostanie zawsze głównem zadaniem parlamentu; głównym obowiązkiem Koła będzie zawsze staranie o to, aby te wszystkie sprawy były załatwiane w duchu autonomicznym i zgodnie z interesami państwa i kraju naszego. Nie potrzebuję mówić, że Koło polskie o tym swoim obowiązku nigdy nie zapominało. A jednak pragnąłbym na przyszłość innej formy parlamentarnej czujności. Bywa to w Wiedniu zwyczajem, że Koło zastanawia się nad najważniejszemi sprawami, gdy mają już stanąć na porządku dziennym Izby. Bywa to często stanowczo zapóźno. Niejedna sprawa straciła wtedy już swój charakter czysto merytoryczny i stała się sprawą polityczną, już stronnictwa wszystkie zajęły w tej sprawie stanowisko, którego nasza uchwała nie zdoła odmienić. Miewamy wtedy przypisanie, że nie chcąc wywołać politycznej katastrofy, musimy postępować tak, jak gdzieindziej ułożono. Głos reprezentantów Koła poufnie zapytywany pierwej, a nie poparty jeszcze wówczas uchwałą wyraźną Koła nie miał przeto dostatecznej powagi i nie został uwzględnionym. A gdy przyszła kolej na to, aby Koło przemówiło, rzecz była już przesądzona. I tak się stało n. p. że Koło nie mogło przeszkodzić uchwaleniu fatalnego padatku gorzelnianego dla tego tylko, że nie rozważało tej sprawy wtedy jeszcze, gdy się układy toczyły z Węgrami. Odtąd powinno Koło wiedeńskie zmienić swoje postępowanie w tej mierze; zawczasu powinno ważniejsze sprawy rozpatrywać! W dwu ważnych razach już sobie tak postąpiło, i obydwa razy z dobrym skutkiem.

Na mój wniosek rozpatrzyło sprawę szkolną wtedy, gdy ta sprawa miała iść do Izby wyższej, której uchwała miała poprzedzić uchwałę Izby poselskiej. Na wniosek posła Abrahamowicza rozpatrzyło w czas sprawę układu z koleją północną, i zdanie w tej mierze przez Koło wypowiedziane nie zostało bez skutku. Jeśli tedy Koło wiedeńskie będzie zawczasu rozpatrywać najważniejsze sprawy, zaoszczędzi niejedną przykrość i sobie i krajowi.

Nie ukrywałem przed wami, panowie, niepowodzeń naszych, a teraz, panowie, proszę byśmy nie czynili żadnych rekryminacyj, byśmy nikogo nie winili za to, jeśli się źle stało, bo rekryminacye i żale są rzeczą dziecinną, a uwagi o tej lub owej osobistości bywają plotkami, a nie polityką. Baczmy, byśmy na przyszłość błędów znowu nie popełniali, nie spierajmy się o to, kto w przeszłości zawinił. Powtarzam: Chorobą powszechną u nas to, że każdy spór o rzecz tłómaczą jako spór o osobę. Ja mówiłem o rzeczach, a nie o osobach. Najmądrzejszy może się omylić, najzacniejszy może zbłądzić, a pomimo to zostać i mądrym i zacnym. Należy się potem błędu unikać, a osobę dalej czcić i popierać. A jeśli gdzie, w naszem położeniu występną każda osobista polityka. Zaślepionym chyba ten, kto się drze do wysokich stanowisk, bo one w dzisiejszej Polsce kładą tylko ciężki krzyż na barki uczciwego człowieka. Wielce nierozważnym ten, kto wśród walki z przeciwnikiem chce zmniejszyć powagę wodza, lub zmięszać szyk szeregów. Bardziej nierozważnym ten, kto pod każde mężnie wypowiedziane słowo podsuwa myśl ukrytą, ambicye osobiste i drobne zawiści. Pragnąłbym bardzo, aby wszyscy mnie zrozumieli tak jak mówię, a jeśliby przecie kto jeszcze przypisał moim słowom inne jakie znaczenie, pragnę, by wiedziano, że mówię tylko i wyłącznie w mojem imieniu, a nie w imieniu moich przyjaciół politycznych, z którymi nie układałem niniejszego sprawozdania, i którzy o jego treści nie wiedzą.

Sejm krajowy.

(Sprawozdanie Wydziału krajowego: Koleje żelazne ze Lwowa do Rawy i z Rzeszowa do Krosna).

W sprawie tej nie nadeszła dotąd decyzya c. k. ministerstwa handlu na uchwałę Wys. Sejmu z d. 9 października 1882, na odezwy zaś nasze wystosowane z tego powodu do c. k. prezydyum namiestnictwa, wyrażające gorące życzenia, ażeby tak ważna i tylekrotnie poruszana sprawa zgodnie z życzeniem reprezentacyi krajowej jak najspieszniej mogła być załatwioną, oznajmiło nam c. k. prezydyum namiestnictwa, iż w tym celu przedłożyło odezwę naszą JEksc. p. ministrowi handlu, popierając jak najusilniej sprawę budowy kolei rzeczonej i upraszając c. k. ministerstwo o spieszną decyzyę. Przytem oznajmiło c. k. prezydyum namiestnictwa, iż również przedłożyło c. k. ministerstwu handlu z poparciem podania magistratu miasta Lwowa i lwowskiego Wydziału powiatowego w sprawie tej wniesione.

Co do ofiar dobrowolnych na rzecz budowy pomienionej kolei, otrzymaliśmy ponowną deklaracyę lwowskiej Rady miejskiej, która zmieniając dawniejsze warunkowe swe deklaracye, zobowiązała się przyczynić do kosztów budowy tej kolei kwotą 20.000 złr. bez względu na punkt jej wyjścia ze Lwowa, wyrażając wszakże życzenie, ażeby projektowana kolej wychodziła ze stacyi Podzamcze.

Rada powiatowa w Rawie postanowiła wprawdzie popierać jak najusilniej budowę kolei powyższej i przyczynić się wpływem swoim, ażeby obywatele tego powiatu o ile możności bezpłatnie lub po cenie najniższej grunta pod kolej odstępowali, oświadczając wszakże jedynie gotowość przyczynienia się datkiem stosunkom powiatu odpowiednim, liczebnie nie określonym. Książe Adam Sapieha oświadczył gotowość odstąpienia bezpłatnie gruntu tylko pod linię ze Lwowa do Rawy i tylko na wypadek, jeżeli kolej ta budowaną będzie przez osobne towarzystwo.

Lwowska Rada powiatowa oświadczyła, że powiat lwowski nie jest w stanie ofiarować jakikolwiek datek w gotówce na rzecz budowy projektowanej kolei ze względu na znaczne koszta, jakie ponosić musi na wykupno gruntów pod budowę drogi krajowej Lwów-Stojanów; ofiaruje jednak swoje usługi w tym kierunku, ażeby w granicach tegoż powiatu przeprowadzić wykupno gruntów dla kolei pod warunkami ile możności najkorzystniejszymi dla przedsiębiorstwa.

Podobną deklaracyę co do niemożności przyczynienia się datkiem pieniężnym, ze względu na znaczne koszta z powodu wykupna gruntów pod drogę krajową Lwów-Stojanów, złożyła także Rada powiatowa żółkiewska.

Obszar dworski dóbr Lipina konwentu OO. Dominikanów złożył deklaracyę, iż mógłby przyczynić się bezpłatnem oddaniem gruntu pod kolej, gdyby takowa przez grunta tegoż obszaru przechodzić miała.

Również oświadczył właściciel obszarów dworskich w Polanach i w Majdanie Wny Kisielka, iż byłby gotów do bezpłatnego odstąpienia gruntu niezbędnego do ułożenia szyn czyli toru kolejowego z wyłączeniem gruntów pod dworce i budynki kolejowe lub place, atoli pod warunkami tylko, jeżeli:

a) kolej prowadzoną będzie przez las tegoż w Polanach lub w Majdanie;

b) że drzewostan lasowy na tych gruntach pozostanie jego własnością i przez przedsiębiorstwo kolejowe wyciętym i w miejscu właściwem do wywozu do dyspozycyi jego złożonym zostanie;

c) jeżeli projektowana kolej we Lwowie wyjdzie z dworca na Podzamczu.

Przełożony obszaru dworskiego w Dublanach z upoważnienia Wydziału krajowego złożył deklaracyę ofiarującą na rzecz projektowanej kolei bezpłatne odstąpienie gruntu pod tor kolejowy i stacyę, oraz dostarczenie cegły do budowy stacyi po cenie produkcyi, pod warunkiem, że w pobliżu zabudowań szkolnych będzie przystanek kolejowy.

Wreszcie Rada powiatowa w Sokalu oświadczyła, iż żadnym datkiem z funduszów powiatowych do budowy kolei przyczynić się nie może.

Na posiedzeniu dnia 12 października 1882 r. powziął Wysoki Sejm w sprawie budowy kolei z Rzeszowa do Krosna uchwałę, wzywającą c. k. rząd do dołożenia wszelkich starań w celu połączenia drogą żelazną kolei Wisła-Rzeszów w najprostszym kierunku z Krosnem i koleją transwersalną.

Wskutek przypomnienia tej sprawy przez Wydział krajowy oświadczyło nam c. k. prezydyum namiestnictwa, że według oznajmienia p. ministra handlu, dotąd z żadnej strony nie weszły propozycye, któreby pozwalały spodziewać się wykonania budowy tej kolei przez przedsiębiorstwo prywatne. Pominąwszy zaś tę okoliczność, że skarb państwa już tak znacznie zaangażowany na cele budowy kolei żelaznych, nie mógłby własnym kosztem powyższej linii kolejowej budować, to według zdania pana ministra handlu nasuwa się przeciw użyciu funduszów państwowych na wybudowanie tej kolei także jeszcze i ta trudność, że w danej chwili żadnych nie ma zapewnień ewentualnego przyczynienia się kraju lub osób interesowanych do budowy rzeczonej kolei.

Przegląd polityczny.

Kraków, 2 września

Wiedeński *Tagblatt* zamieszcza w wieczornem wydaniu następujący telegram z Warszawy: „W nocy 30 sierpnia b. r. usiłowali tutejsi rewolucyoniści uwolnić z warszawskiej cytadeli zamkniętych tamże Bardowskiego, Nowaka, Janowicza i innych. W tym celu wysadzili bramę konstantynowską i weszli niespostrzeżenie na korytarz cytadeli, gdzie ich jednak warty spostrzegły. Zrobił się hałas, a sprawcy zamachu uciekli. Na dziedzińcu więziennym znaleziono mnóstwo ukrytych żelaznych drągów, pilników, sznurów i worków. Gdy następnie rewidowano kaźnie, znaleziono prawie wszystkich rewolucyonistów ubranych i czuwających. Wskutek tego zakazano przechodzić przez bramę konstatynowską i postawiono przy ninj silne straże".

Zdaje nam się, że polujący na senzacyjne wiadomości *Tagblatt* znowu puścił wodze fantazyi, gdyż żaden inny dziennik nic o tem zamachu nie wie, a i nasz doskonale zwykle poinformowany korespondent nic nam nie doniósł, pomimo, że wypadek jeszcze przed dwoma dniami miał zajść.

Z polecenia oberpolicmajstra warszawskiego Tołstoja, bramy domów zamykane będą o g. 9 wieczorem, a dla bezpieczeństwa zaprowadzoną ma zostać w najbliższym czasie instytucya t. zw. „starszych stróżów" na wzór petersburskich „dworników", którzy są w zupełności funkcyonaryuszami policyi. Pod przewodnictwem urzędnika do szczególnych poruczeń, p. Hurce, Styczakowskiego, zawiązano w tym celu komisyę, złożoną z urzędników policyi i magistratu. Przygotowany przez nią projekt niezadługo zostanie zatwierdzonym, z uwagi, iż „policya bez pomocy stróżów ma utrudnione bardzo przestrzeganie publicznego porządku i bezpieczeństwa".

Wynik wyborów do Sejmu górno-austryackiego z miast wypada na korzyść stronnictwa klerykalnego; utraciło ono wprawdzie jeden okręg, który się przychylił na stronę liberalną, jednak w miejsce tegoż, pozyskało dla siebie dwa inne okręgi, tak, że stanowcza większość jest po stronie partyi konserwatywnej. Stosunek głosów jest taki, że kiedy liberalni z miast posiadali 18 głosów a klerykalni dwa tylko, obecnie liberalni tylko 17 rozporządzają, klerykalni zaś trzema — Jutro odbędą się wybory z wielkiej własności, gdzie pewną jest klęska zjednoczonej lewicy.

Wiece czeskie w sprawie wniosku Kwiczały nie ustają. Dnia 31 sierpnia odbył się taki tabor w Morawach, pod Bernem — a wszyscy mowcy przemawiali mniej więcej w tym sensie, w jakim na poprzednich wiecach występował Gregr, główny w tych sprawach agitator.

Presse wiedeńska donosi, że zjazd cesarza Franciszka-Józefa z carem Aleksandrem nastąpi między 14 a 16 września, prawdopodobnie w Skierniewicach. Cesarzowi austryackiemu towarzyszyć będzie Kalnoky.

Korespondenci z Petersburga do dzienników niemieckich piszą o ewentualnych zmianach ministrów w Rosyi. Na miejsce ministra oświaty Delianowa, wymieniają jako następcę słynnego Pobiedonoscewa, prokuratora synodu.

Donoszą również o ustąpieniu ministra wojny Wannowskiego, ale wiadomości te nie znajdują dotąd potwierdzenia w dziennikach rosyjskich.— Miejsce Wannowskiego miałby według tych samych źródeł niemieckich, zająć obecny gen.-gubernator warszawski Hurko, tego zaś zastąpiłby dotychczasowy gen.-gubernator odesski, Roop.— Hurko w tych dniach wyjechał do Brześcia Litewskiego.

Dowodzący konnym pułkiem carskiej gwardyi, fligel-adjutant książę Bariatyńskij, o którego zajściu z carem i aresztowaniu obszernie pisano, został zupełnie uwolnionym ze służby i pozbawionym tytułów wojskowych.

Rosyjskie „Towarzystwo religijno-moralnego wychowania w duchu prawosławia", jak donosi czaspismo *Swiet*, stara się o pozwolenie rozszerzenia zakresu swojej działalności na cały carat, więc chodzi mu o Zabrane prowincye i Królestwo, które pod płaszczykiem religijności rusyfikować zamierza z pomocą popów, stanowiących przeważny kontyngens członków tego Towarzystwa.

Konferencya ks. Bismarka z ambasadorem francuskim hr. Courcelem nie przestaje być jeszcze przedmiotem najrozmaitszych komentarzy całej prasy europejskiej.— Półurzędowa *Vossische Ztg.* stwierdza, że hrabia Courcel omawiał w Warcynie wszystkie bieżące kwestye międzynarodowej polityki, a w szczególności kwestyę egipską, chińską i sprawę Kongo. Wypowiadał on zapatrywanie gabinetu francuskiego, na co ks. Bismark wyraził mu zgodność swoich zapatrywań i określił stanowisko Niemiec. Idea jednak jakiegoś niemiecko-francuskiego przymierza nie powstała nawet w umysłach obu dyplomatów.

Że to porozumienie oba mocarstw stałego lądu skierowane jest przeciw Anglii, wskazuje ton organów półurzędowych a nawet urzędowych — jak np. znanego organu ks. kanclerza, który zamieszcza obszernie zapatrywania dzienników francuskich na zachowanie się Anglii w polityce zamorskiej.

Namiestnik Alzacyi i Lotaryngii hr. Manteuffel wydał ciekawe rozporządzenie wymierzone przeciw Francuzom mieszkającym w obu tych prowincyach a nienaturalizowanym w państwie niemieckiem. Liczba ich wynosi obecnie około 15.000 a wskutek małżeństw takby się powiększyć mogła, iż powstałyby formalne kolonie francuskie utrudniające nadzwyczaj germanizacyę kraju. To też namiestnik rozporządza, iż każdy młodzieniec w 17 roku życia, sam nienaturalizowany i którego ojciec się nie naturalizował jako poddany niemiecki — ma być wydalony i że mu wolno w ciągu roku tylko przez trzy tygodnie bawić u swych krewnych. Cudzoziemcom nieżonatym dozwala się pozostać w kraju, przy ożenieniu jednak należy zbadać zachodzące stosunki i według tego ocenić, czy nowożeńcowi zezwolić na pozostanie w kraju, czyli go też wydalić. W razie pozostawienia go nadal należy go zobowiązać do naturalizowania przyszłych dzieci i do poddania ich obowiązkowi powszechnej służby wojskowej. Wreszcie zwraca się namiestnik przeciw licznym synom majętnych familij, którzy z kraju emigrowali, otrzymali paszporta emigracyjne, lecz następnie w wieku popisowym wrócili jako obcokrajowcy i tym sposobem od służby wojskowej się uchylili. Takich młodych ludzi jest kilkuset i dają oni — zdaniem namiestnika — zły przykład reszcie młodzieży. Wszyscy ci zostali wezwani do wylegitymowania się w 4 tygodniach, że są obywatelemi zagranicznego kraju i że tamecznego obywatelstwa nie nie utracili. Jeśli nie zdołają dać na to dowodów zostaną natychmiast albo wygnani — albo do armii niemieckiej przymusowo wzięci.

Paryski *Temps* donosi — że w Shanghaj obiega pogłoska o wypowiedzeniu wojny Francyi przez Chiny. Rząd japoński miał już zostać o tem oficyalnie zawiadomiony. Tymczasem eskadra francuska krąży na wodach około Mat-Son — Chińczycy spodziewają się przedewszystkiem napadu na Ke-Lung, podczas gdy koloniści europejscy przewidują, iż najpierw wyspa Formoza będzie teatrem wojny. Miasto Kanton nad rzeką Tyger ma być też wkrótce przez wojska francuskie obsaczone.

W Paryżu obiega pogłoska o dymisyi ministra wojny Campenona. Być może, iż sprawa ta zostaje w związku z dymisyą generała Millota.

Mandaryn Wang wystosował do Tso-Tszung-Tanga memoryał, przedstawiający dyscyplinę wojska w najgorszem świetle: „Oficerowie i wojsko, [illegible] Bacninh, wydarli najpierw ziomkom swoim ich żony, a potem zaczęli palić opium tak, że zaledwie $^1/_8$ część wojska pilnowała obozu. Oficerowie przywłaszczają sobie żołd zgłodniałych żołnierzy. To też rozpuszczone i zniewieściałe wojsko nigdzie Francuzom oprzeć się nie zdoła i wszędzie z kobietami swemi ucieka na pierwszy strzał". Jestto sąd surowy lecz słuszny i da się odnieść nietylko do poszczególnych oddziałów, lecz w ogóle do całej armii chińskiej, którą Francuzi uważają jako jedną „bandę palaczy opium".

Wojsku francuskiemu natomiast zakazano najsurowiej używać opium, a nawet palenie tytoniu zostało bardzo ograniczone.

Anglia wzmacnia swą flotę na wodach chińskich. Wielki statek wojenny „Canada" ma wyjechać tam 9 b. m. a za nim podążą i inne. — Celem tej ekspedycyi jest obrona interesów angielskich na wybrzeżach Chin zagrożonych wojną. Widocznie rozchodzi się jednak o sparaliżowanie działalności floty francuskiej, która wobec takich olbrzymów wojennych, chociaż neutralność zachowujących, straci do pewnego stopnia swobodę ruchów i działania.

Wiadomości o stanie zdrowia króla hiszpańskiego Alfonsa są bardzo niepokojące. Odbył on tego roku kuracyę w kąpielach pirenejskich Betelen, zdrowie jego nie polepszyło się jednak, a konsilium lekarskie uważa je jako bardzo zagrożone. Choruje on podobno na suchoty, czy też ogólne wyniszczenie organizmu. Nowe kataklizmy grożą zatem Hiszpanii po śmierci tego monarchy, który bądź co bądź pewien ład i porządek w kraju utrzymywał.

Ruch ultramontański w Hiszpanii znowu się ożywia. Prałaci i w ogóle całe duchowieństwo urządziło w tych dniach olbrzymią powszechną po kościołach demonstracyę za przywróceniem świeckiej władzy papieża a przeciw zjednoczeniu Włoch. Wystosowano zarazem adres do papieża, pokryty mnóstwem podpisów nieświadomego rzeczy ludu, duchowieństwa zajmującego stanowiska urzędowe, oraz grandów i szlachty. Kościoły rozbrzmiewają od gwałtownych kazań, a w kilku dyecezyach obiegają listy pasterskie w tym samym zredagowane duchu. Zdaje się jednak, że rząd włoski nie uzna nawet potrzeby upomnienia się u rządu hiszpańskiego, aby tych ostentacyjnych wybryków przeciw jedności władz zaniechano i duchowieństwo w tym względzie powściągnięto.

W przyszły poniedziałek odbędzie się w Genewie trzecia konferencya stowarzyszenia czerwonego krzyża. Zjazd ma być bardzo liczny. Rządy europejskie wysyłają swych reprezentantów, nawet z Unii amerykańskiej i Japonii nie braknie przedstawicieli. Ze zjazdem i obradami połączona ma być wystawa przyrządów opatrunkowych.

Ku uczczeniu śmierci Stelmachera straconego w Wiedniu, wyszedł ostatni numer socyalistycznego pisma *Freiheit* w szerokich czarnych obwódkach i zamieszcza pochwały zmarłego „dzielnego pioniera idei". Przyznać trzeba, że podobnemi owacyami dla takich indywiduów więcej

podkopuje się socyalizm, niż całem prześladowaniem przez rządy.

Kronika.

Kraków, 2 września.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek, d. 4 b. m. o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym: 1) wybór komisyi weryfikacyjnej do sprawdzenia wyborów; 2) wnioski sekcyi ekonomicznej o zatwierdzenie oferty J. Przeworskiego na dostawę węgla kamiennego i F. Leitra na dostawę drzewa opałowego.

Z Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Zawiązane w miesiącu maju b. r. krakowskie koło nauczycieli szkół wyższych odniosło się natychmiast po wyborze i ukonstytuowaniu wydziału do głównego Zarządu Towarzystwa we Lwowie, a przedstawiwszy temuż swój skład i liczbę członków, dotąd zapisanych (około 70), przedłożyło zarazem uchwalony przez wydział koła regulamin, który mu znacznie szerszy zakres działania zapewnia, niż pierwotny regulamin, przez Zarząd główny wydany, kółkom przeznaczał. Zarząd główny lwowski z największą uprzejmością przystał na żądanie koła krakowskiego; regulamin przedłożony w całej rozciągłości zatwierdził a nadto, zaproponował, aby koło krakowskie objęło organizacyą swoją także grona nauczycielskie miast sąsiednich, w których znajduje się tylko jeden zakład średni. Wydział koła zgodził się na zasadzie na tę propozycyę a obecnie rozpocznie dalsze rokowania w tym celu. W przeciągu miesiąca odbędzie się także zgromadzenie członków koła, na którem Wydział przedstawi program czynności i prac, które na razie przedsięwziąć wypadnie. Program ten był przedmiotem obrad kilku ostatnich posiedzeń Wydziału.

Arcyks. Ferdynand Karol Ludwik w towarzystwie ochmistrza swego hr. Correth v. Corrado przybył dziś rano pociągiem pospiesznym ze Lwowa do Krakowa, udał się do Wieliczki dla zwiedzenia kopalni, a jutro rano odjedzie do Pesztu.

Prezydent sądu kraj. radca dworu Daigun wyjechał wczoraj wieczorem do Wiednia.

Prof. uniw. Jagiell. dr. Obaliński, wezwany do złożenia gen. Christianowiczowi złamanej nogi, uległ w skutek używanych w szpitalu garnizonowym środków znieczulających, silnemu zapaleniu skóry na twarzy i rękach, skutkiem czego zmuszony jest przez kilka dni pozostać w mieszkaniu.

Kompanie pielgrzymów z chorągwiami, a niektóre z muzyką przeciągają od kilku dni przez miasto, spiesząc na odpust do Częstochowy przypadający w d. 8 b. m.

Napaść. Wczoraj wieczorem około godz. 10 banda złożona z pomocników i dziewcząt murarskich, rzuciła się na sklepik Schotta przy ulicy Długiej i wybiła mu kamieniami szyby w oknach. Gdy Schott wybiegł na ulicę, napastnicy powalili go na ziemię i poczęli z całych sił okładać kijami. Nadbiegli nareszcie dwaj oficerowie, którzy pospieszyli na pomoc, a na to hasło rozbiegli się napastnicy. Nieraz już wskazywaliśmy, jak słabym jest dozór policyjny w [illegible].

W sprawie zdrowotnej. Wiadomo, jak ważnym artykułem żywności dla izraelitów jest drób. Na pewne twierdzić można, iż 5 do 6 tysięcy sztuk skrzydlatych stworzeń idzie codziennie na ofiarę podniebień ludności Kazimierza. Wobec tego dziwić się istotnie trzeba, iż przedmieście to nie posiada dotąd odpowiednio urządzonej rzezalni, [illegible] w wysokim stopniu szkodliwy dla zdrowia mieszkańców. Jeżeli ma być mowa o asanizacyi Kazimierza, komisya sanitarna powinna przedewszystkiem zająć się usunięciem złego, o jakiem mówimy. Nie przyjdzie jej to zresztą z trudnością, bo dziś drobiu dokonywanem być może w rzezalni miejskiej zupełnie celom swym odpowiadającej.

Na wystawie Tow. przyj. sztuk pięknych nadesłały: Biesiezada „Krajobrzeg“; Binkiewicz „Zemsta“; Leutza „W pracowni artysty“; Wabla „Diogenes“; Dauna popiersie Szalaja z bronzu.

Zmarli. Sebastyan Ludwik Norblin urodzony w Warszawie d. 24 lutego 1797 r. z ojca sprowadzonego przez Stanisława Augusta jako profesora malarstwa — zmarł w tych dniach w Paryżu. Zmarły, również jak i ojciec poświęcił się malarstwu i prędko zasłynął swojemi dziełami, które mu zjednały poważne imię w rzędzie artystów. Cenniejsze jego utwory są: „Antygona“, za którą w r. 1825 otrzymał pierwszą nagrodę, „Cyparius umierający na swym jeleniu“, za który dano mu wielką nagrodę w r. 1825, „Święty Paweł w Atenach“, „Trzy parki“ i wiele innych.

Nowy rumianek. W zachodnio-północnej Ameryce i wschodniej Azyi rośnie roślina blisko spokrewniona z rumiankiem i do niego bardzo podobna, która ma jednak większe główki kwiatowe. Roślina ta, nazywana *Matricaria discoidea*, pokazała się w nowszych czasach, zasiana drogę naturalną w okolicach Berlina, Wrocławia, także i Krakowa. Kobiety nasze, zbierające zioła lekarskie, poznały się już na tej roślinie, która jeszcze więcej mocy leczniczej posiada, jak zwyczajny rumianek i dla tego nadano jej nazwisko ludowe „rumianek samiec.“

Sprzeniewierzenie. We Lwowie przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa w głośnej sprawie o sprzeniewierzenie przez egzekutorów podatkowych, popełnione na szkodę miasta i kontrybuentów. W tej samej sprawie odbyła się już rozprawa w październiku zeszłego roku, wtedy jednak wyłączono sprawę defraudacyi podatku czynszowego i ta właśnie stanowi przedmiot rozprawy obecnej. Prokuratorya oskarża Ignacego Cięglewicza, lat 45, żonatego, ojca 1 dziecka i Karola Iwanickiego, lat 27, również żonatego i ojca 1 dziecka, że będąc zaprzysięgłymi egzekutorami w magistracie lwowskim, kwoty pobierane od stron tytułem podatku, sobie przywłaszczali. Oskarżenie rozróżnia kwoty pochodzące wprost od kontrybuentów, a przez egzekutorów zdefraudowane, od kwot pobranych od właścicieli i zarządców domów. Pierwszy czyn kwalifikuje oskarżenie jako zbrodnię sprzeniewierzenia z § 181, drugi zaś z § 183. Rozprawa potrwa około 8 dni.

Tortury w Krzywczycach. *Gaz. Nar.* pisze: Szczególnego widowiska w tych dniach świadkami byli mieszkańcy pobliskich Krzywczyc, gdzie rozlokowani są na czas ćwiczeń ułani. Przed trzema dniami podczas ćwiczeń w słocie niezwykłej odbytych, konie i mundury uległy wielkiemu zabłoceniu i zmoczeniu. Śladów tego zniszczenia nie było można tak łatwo i prędko usunąć, jak się to zdawało możliwem niektórym nazbyt na nutę *„Es muss“* nastrojonym podoficerom. Jeden z nich, niezadowolony rezultatem przeglądu swojego „cugu“ postanowił ukarać sześciu żołnierzy i wykonał to w ten sposób, że poprzywiązywał ich z rękami w tył założonemi do słupów, a tak przywiązanych, wiszących, bo nie dotykających stopami do ziemi, pozostawił przez czas dłuższy. Można sobie wyobrazić męczarnie żołnierzy. Świadkowie tej sceny, przejęci zgrozą jeszcze na wspomnienie widoku, opowiadają, że nieszczęśliwi zczernieli, a pianę z ust tocząc, przeklinali chwilę, w której świat ujrzeli. Po uwolnieniu z tych tortur, gdy ktoś powiedział im, że doniesie o tem generalnej komendzie, prosili, aby tego zaniechał. Nam przecież o tem zdarzeniu w XIX wieku w państwie cywilizowanem zamilczeć nie wolno i opowiadamy, cośmy z ust wiarygodnych słyszeli.

Fabryka lokomotyw, pierwsza w Królestwie, ma być niebawem założona w Warszawie, jako filia takiejże fabryki akcyjnej, istniejącej w Bydgoszczy. Założyciele, jak twierdzi *Kur. codz.*, liczą na stosunki celne, układające się obecnie w kierunku protekcyjnym i na obowiązek, jaki mają drogi żelazne gwarantowane, kupowania części taboru wewnątrz granic państwa.

Proces artystyczny. Znany w Krakowie tenor p. Bandrowski, w tych dniach stawał przed jednym z sędziów pokoju, zapozwany przez przedsiębiorcę prowincyonalnych widowisk pana Puchniewskiego, niegdyś artystę dramatu, o przyczynione szkody w kwocie 60 rs. wskutek odmówienia występu przed rozpoczęciem widowiska. Obwiniony p. B. na usprawiedliwienie swoje zeznał, iż p. P. tak zwany „dyrektor“ nie dotrzymywał zaciągniętych względem niego obowiązków, gdyż samowolnie zmniejszał kwotę honoraryów za występ, a w ten sposób zerwał umowę. Sędzia po rozpatrzeniu sprawy i zbadaniu świadków obojej płci, ze świata kinkietów, dowiedział się, że „dyrektor“ nie znał co to pisane umowy, a słowne stosował zwykle podług fantazyi własnej. To też oddaliwszy nienzasadnione pretensye, wymierzył sprawiedliwość skazując dyrektora na zapłacenie kosztów procesu.

Przepisy uniwersyteckie w Rosyi ogłoszone obecnie, a obowiązujące pomiędzy rokiem 1834 a 1840, pomiędzy wielu szczegółowemi określeniami kar nakładanych na studentów za niespełnienie swoich obowiązków głoszą, iż za nienoszenie mundurów winni podlegają karze trzechdniowego aresztu, — zaś za pobicie swego służącego tylko narażeni są na wymówkę (wygowor) ze strony zwierzchności szkolnej. Sens moralny więc, iż pobicie nie było wykroczeniem, natomiast nienoszenie munduru surowo karano, jako przestępstwo przeciw władzy.

Z Brodów piszą do *Kur. lwow.* Przed tygodniem jeszcze ogromne afisze zapowiedziały nam na dzień 30 sierpnia wieczorek dramatyczny, urządzony przez p. Leona Stępowskiego, p. Julię Stępowską, Piotrowską i innych artystów i artystki sceny krakowskiej, a zdawało się, że publiczność nasza ogłoszenia te z zadowoleniem przyjęła do wiadomości, gdyż odznaczały się one doborowym programem. Przedstawienie jednak musiano odwołać z powodu pustek w sali. Niechaj będzie to przestrogą dla artystów polskich, aby się nie narażali w Brodach na koszta daremne, bo u nas prosperować może scena li z żargonem żydowskim, lub jaki Tingl-Tangl, cyrk lub „magik“. Osobliwie ten ostatni niech przyjeżdża do nas, a z pewnością zrobi świetny interes.

Koniec świata. Święty Malchus zmarły w roku 1148 jako arcybiskup w Armagh przepowiedział, że koniec świata nastąpi w tym roku, w którym przypadnie Wielkanoc na św. Marka, Zielone święta na świętego Antoniego, a św. Jan na Boże ciało. Nadto przypada na rok 1886 koniec szesnastoletniego okresu, który zawsze powoduje wielkie zmiany w magnetycznych prądach, jak to widzieliśmy w roku 1870. Amerykańscy astronomowie przepowiedzieli jeszcze w roku 1878 wielkie i niezwykłe zjawiska na lata 1880 do 1886, albowiem w tym czasie planety Jupiter, Saturnus, Uranus i Neptun stoją w pobliżu słońca. Dotychczas przepowiednie te sprawdziły się o tyle, że rzeczywiście w ostatnich latach nawiedziły ziemię ogromne klęski, należy jeszcze wyczekiwać co nam ostatnie dwa lata tego nieszczęsnego okresu przyniosą.

Dla awanturników trafia się nowa Kalifornia. Podróżnik francuski pan Colin doniósł francuskiemu ministerstwu, iż odkrył nowy kraj złotodajny. Kraj ten nazywa się Débédugu, leży o 140 kilometrów od Bafulabe, 189 kilometrów od Medyny i 250 do 300 kilometrów od Senedebu. Murzyni wyszukują tam przez wypłukiwanie dość znaczne ilości ziarnek złota, jednakże niemając odpowiednich przyrządów, nie mogą należycie wyzyskać bogactwa tej prowincyi. Nadto są oni leniwi i skoro który ma na sprzedaż tyle złota, żeby za nie kupić niezbędnych artykułów, już się dalej o nie nie troszczy. Pan Colin wzywa francuskie ministeryum do eksploatacyi tego bogactwa.

Pomnik Mohorta. Czytamy w warszawskiej *Gazecie polskiej:* O lekką milę na wschód od Zasławia, w stronie Szepietówki, leżą Zielińce, gdzie stoczona była 18 czerwca 1792 r. bitwa przez ks. Józefa Poniatowskiego, pod którego rozkazami walczyli generałowie: Czapski, Poupardt, Wielhorski i Mokronowski. Legendowy Mohort nie brał już w nie udziału, gdyż poległ w poprzedzającej potyczce w Boruszkowskiej grobli, pomiędzy Połonnem i Lubarem. Dotąd stoi tam nad stawem krzyż drewniany, mocno pochylony, oznaczający miejsce tego bohaterskiego zgonu. Włościanie tutejsi, nieświadomi przeszłości, powiadają tylko, że tu leży pogrzebany „Wełyki Łycar“ (rycerz). Miejscowość zupełnie się zgadza z poetycznym opisem Wincentego Pola.

Towarzystwo opieki weteranów z r. 1831. W miesiącu sierpniu złożyli na cele Towarzystwa: p. Ignacy Domejko współweteran 50 złr. Po 5 złr. dr. Stefan Kuczyński, pani Borowska, hr. Czesław Lasocki rocznie, Marfiewicz rocznie. Pani Chromy ze Śledziejowic 10 złr., przez delegata ks. kanonika Ściborowskiego z Krzeszowic: pp. Feliks Kochanowski 75 ct., Józef Banaś 1 złr., Jan Nowaczyński 50 ct., Eliasz Borgenicht 1 złr. 50 ct., M. Horowitz 1 złr., Laufer 20 ct., I. Walkowski rocznie 2 złr., M. Buchsbaum 25 ct., I. Sanak 50 ct., N. N. 20 ct., X. I. 1 złr., L. S. 1 złr.

Dochodu było ze składek ogółem 89 złr. 90 ct. Rozchód: między weteranów rozdano 498 złr., p. Stehlikowi na rachunek wspólnego grobu dla weteranów 1831 r. 100 złr., porto, wydatki w biurze i obsługa 9 złr. 90 ct. Ogółem rozchodu 607 złr. 90 ct.

Przytem ma sobie komitet za obowiązek podziękować p. Franciszkowi Chęcińskiemu kuśnierzowi za nadesłanie trzech pięknych fantów, a niemniej donieść, że loterya fantowa odbędzie się 16 b. m. w Sukiennicach. Wystawa fantów otwarta od godz. 10 rano do 4 po południu w Sukiennicach.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała zauczyciela, Stanisława Winnickiego w Kamionce strumiłowej, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Bołszowcu, a nauczyciela Franciszka Poznańskiego w Bołszowcu, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kamionce strumiłowej.

Repertuar teatralny.

We czwartek: „Fedora“ W. Sardou.
W sobotę: „Konfederaci Barscy“ A. Mickiewicza.
W niedzielę: „Dwie matki“ czyli „Polka i Rosyanka“, przez Catul Mendez.
W poniedziałek: „Kościuszko pod Racławicami“ Anczyca.
We wtorek: „Gwiazda Sybiru“, hr. Leopolda Starzeńskiego.

Dział ekonomiczny.

Pocztowe kasy oszczędności. Dyrekcya poczt przesyła nam następujące ogłoszenie, które zamieszczamy, nie biorąc odpowiedzialności za niezrozumiałą polszczyznę:

Jego Excelencya pan Minister handlu wydał następujące rozporządzenie, które się niniejszem do powszechnej podaje wiadomości:

C. k. urząd pocztowych kas oszczędności jest upoważniony począwszy od 1 września b. r. w zastępstwie włożycieli c. k. urzędu pocztowych kas oszczędności, którzy w tymże swoją książeczkę wkładkową za kwitem depozytowym złożyli, na ich żądanie przekazy pocztowe dla nich do Wiednia nadchodzące, pod następnymi warunkami odbierać:

po 1sze przekazy pocztowe muszą być płatne w c. k. głównym urzędzie pocztowym we Wiedniu;

po 2gie włożyciel musi dać urzędowi pocztowych kas oszczędności pełnomocnictwo do odbierania przekazowych kwot, które pozostaje w przechowaniu głównego urzędu pocztowego; poczem

po 3cie podjęte przez urząd pocztowych kas oszczędności kwoty jako wkładki na rzecz włożyciela w deponowanej książeczce wkładkowej dopisane zostaną.

Dalej jest c. k. urząd pocztowych kas oszczędności upoważniony rzeczonym włożycielom, jeśli to swoje żądanie na odnośnym przekazie (Check) umieścili, wystawiać pocztowe przekazy z uwzględnieniem należytości taryfowych w markach listowych.

Oraz jest dozwolonem, aby włożyciele mający podnieść jaką kwotę przekazową, w którym z niecraryalnych urzędów pocztowych, takową w gotówce nie odbierali, lecz kazali sobie jako wkładkę w książeczce wkładkowej dopisać lub też za pomocą kwitu wkładkowego na odnośną książeczkę złożyli.

Bliższe postanowienia co do przeprowadzenia powyższego rozporządzenia wyda c. k. urząd pocztowych kas oszczędności.

Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie. Wkładki na rachunek bieżący wynoszą d. 31 sierpnia 91.049 złr. 14 ct. Udziały 59.000 złr. 54 ct. (wzrosły w sierpniu o 883 złr. 91 ct.). Pożyczki 187.567 złr. 72 ct. W ciągu miesiąca zwrócili dłużnicy ogółem 33 183 złr. 64 ct.

Kartel między koleją Karola Ludwika a Transwersalną jeszcze nie przyszedł do skutku. Zgodzono się, że kolej Karola Ludwika ma wyłączne prawo do transportów z Rosyi nadchodzących na Brody i Podwołoczyska, do transportów z Rumunii i z Węgier, o ile są przeznaczone na Północ; ale rokowania rozbiły się o kwestyę przywozu towarów z przestrzeni między Stanisławowem a Chyrowem. Kolej Karola Ludwika nie chce kontentować się ofiarowaną jej czwartą częścią tego ruchu i woli już poczynić ustępstwa co do ruchu z Rumunią.

Koleje wicynalne. Podano do rządu o koncesyę na koleje boczne z Szczakowy, do fabryki cementu w Ciężkowicach i z Suchej do hamerni w dobrach hr. Branickich.

Targ na bydło. Wiedeń 1 września. (Sprawozdanie kasy mięsnej.) Na dzisiejszy targ spędzono 704 sztuk bydła węgierskiego, 1554 galicyjskiego, 680 niemieckiego, razem 2938 wołów, z których prócz 785 było wszystko inne opasowe. Usposobienie targu było żywe, a towar prima podskoczył o 0·5—1· złr. na 1 ctn. Średnie gatunki potaniały o 1 ct. na kilo.

Płacono węgierskie woły opasowe po 58·—62·, prima p 62·50—63·50, woły z łąk (Weideochsen) po 55·—58·; galicyjskie opasowe po 57·—62·50; prima 64· z łąk 54—57·; niemieckie opasowe po 59—64·50 a nawet 65·, chłopskie po 56·—59· za 1 ctn. Następny targ na woły odbędzie się 9 bm. (gdyż 8go jest święto).

Preszburg, 1 września. Przypędzono galicyjskich 112, węgierskich 1509, niemieckich 211, razem 1.832 sztuk. Płacono galicyjskie od 59—62·50 złr., węgierskie od 58·—63·50 złr., niemieckie od 58·—63 złr. za 100 kilgr.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Lwów, 2 września. Marszałek Zyblikiewicz, zagajając posiedzenie Sejmu wspomniał o klęsce powodzi, która wyrządziła szkody na 13½ miliona złr.; zapowiedział na drugą sesyę, która rozpocznie się bezpośrednio po zakończeniu obecnej, stosowne wnioski zmierzające do regulacyi rzek i melioracyi gruntów, wspomniał o darze cesarskim i pomocy rządu dla dotkniętych powodzią i wzniósł okrzyk na cześć cesarza, który Izba powtórzyła. Urlopy otrzymali: Władysław Wolański, obaj Tarnowscy, Romanowicz, Jan Stadnicki, Wasilewski, Henryk Wodzicki, Edward Jędrzejowicz i Rappaport. Nie przybędą na Sejm: Pukalski i Heizmann. Ignacy Kamiński przybył na posiedzenie. Wniosek Władysława Koziebrodzkiego względem asekuracyi budynków szkolnych, będzie regulaminowo traktowany. Na wniosek Adama Sapiehy przekazano sprawozdanie Wydziału krajowego względem poręczenia przez kraj pożyczki rządowej na zasiewy, osobnej komisyi z 15 członków.

W rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kokomisyi lustracyjnej o czynnościach Wydziału krajowego, Antoniewicz krytykował ostro czynności Wydziału, żalił się na pokrzywdzenie języka ruskiego przez Wydział, krytykował gospodarkę szpitalną, poczem domagał się utworzenia stałej komisyi, kontrolującej czynności Wydziału. Wywody Antoniewicza zbijali: Pietruski, Goldmann, Henzel, Hoszard, Gross. Wniosek Antoniewicza upadł a po dyskusyi szczegółowej przyjęto sprawozdanie komisyi lustracyjnej do wiadomości.

Następne posiedzenie we czwartek. Na porządku dziennym wybór komisyi powodziowej, ustawa konkurencyjna kościelna, sprawdzenie wyborów, wnioski co do kolonij rolniczych karnopoprawczych i sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku Chrzanowskiego względem poboru i rozliczania indemnizacyjnych i krajowych dodatków do podatków.

Wiedeń, 2 września. Poszczególne ministerstwa sporządziły już preliminarze swych departamentów na rok 1885 i przesłały do ministerstwa skarbu. Obecnie rozpoczną się już obrady ministeryalne nad ostatecznem zestawieniem preliminarza na rok przyszły.

Wiedeń, 2 września. Rząd austryacki wydał okólnik do władz krajowych, w którym uwiadamia je o nowych rozporządzeniach zapadłych wskutek uchwały najwyższej rady zdrowia z ubiegłego tygodnia i mając na względzie coraz to większe szerzenie się cholery we Włoszech wzywa do najtroskliwszego przestrzegania przepisów sanitarnych.

(Z biura korespondencyjnego.)

Buda-Peszt, 2 września. Serbska rodzina królewska przybyła w nocy o godz. 10½, pociąg spóźnił się o 37 minut, wskutek pęknięcia osi w Zemlinie.

Buda-Peszt, 2 września. Król serbski wraz z rodziną przybył tu o g. 11 w nocy. Pogłoski o wrzekomym zamachu na króla serbskiego, skłoniły policyę do przedsięwzięcia wszelkich środków bezpieczeństwa. W podróży z Zemlina do Buda-Pesztu zaszło spóźnienie trzech kwadransów z powodu pęknięcia osi. Dalsza podróż z Buda-Pesztu została odłożona wskutek doniesienia o wykolejeniu się pociągu osobowego w Kelenfoeld; odjazd do Wiednia nastąpi dziś rano.

Salcburg, 2 września. Gminy wiejskie wybrały na Sejm samych kandydatów z partyi konserwatywnej.

Petersburg, 3 września. Północna agentura telegrafów zaprzecza doniesieniom o niepokojach na rosyjsko-chińskiej granicy.

Paryż, 2 września. Pogłoska o wypowiedzeniu wojny przez Chiny, jest całkowicie nieuzasadniona. Podług *Journal de Paris* opuścił Courbet przystań Malsun, a uda się prawdopodobnie do Hainan; 500 ludzi odkomenderowano z Kochinchiny do Kelung.

Madryt, 2 września. *Dia* potwierdza wybuch cholery w Alikante, Novelda i Elche, które to miejscowości, zostały odosobnione, według przepisów sanitarnych.

Rzym, 2 września. *Stampa* donosi o dwudziestu przypadkach cholery w Neapolu, z których kilka zakończyło się śmiercią.

Neapol, 2 września. Dzienniki donoszą, że wczoraj było tu około 40 przypadków choroby a 20 wypadków śmierci na cholerę.

Londyn, 2 września. Podług doniesienia z Tietsin, Japonia wystąpiła z pretensyą do zwierzchnictwa nad wyspami Loochos i żądała tych samych praw traktatowych, które Chiny przyznały innym państwom. Japoński poseł ma się w tym celu udać do Pekinu.

Londyn, 2 września. *Biuro Reutera* donosi, iż Courbet uważa operacye floty francuskiej za skończone; okręty handlowe mogą swobodnie krążyć na rzece Min.

Londyn, 2 września. *Times* donosi z Pekinu dnia dzisiejszego: Plakaty rozlepione po ulicach proklamują wojnę z Francuzami i zakazują zarazem wszystkim mieszkańcom pod grozbą surowych kar, występować nieprzyjaźnie w obec poddanych innych narodów.

Edynburg, 2 września. Gladstone wspomniał w mowie na wielkim meetingu także i o kwestyi kolonii niemieckich, przyczem stanowczo odparł twierdzenie, jakoby Anglia i Szkocya zawistnie spoglądały na te kolonizacye i zapewnił, że jego przekonania są wręcz przeciwne.

Belgrad, 2 września. Królewska rodzina wyjechała wczoraj przedpołudniem. W czasie nieobecności króla rada ministrów sprawować będzie regencyę.

Kair, 2 września. Według listów Gordona z d. 15 z. m. do Kitscheuera w Dongoli, Hartum może się jeszcze trzymać przez cztery miesiące.

Shanghai, 2 września. *Agencya Hawasa* donosi, że w Tientsin krąży pogłoska o dymisyi Lithungsharga i pozbawieniu go godności wielkiego sekretarza i wicekróla.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 2 września 1884	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	80·70	80·70
„ 5% austr. nieopodat.	95·75	95·80
„ srebrna	81·45	81·45
„ złota	104·00	103·90
6% Renta złota węg.	122·1	122·10
4% Renta złota węgierska	91·65	91·60
Losy z r. 1860	134·75	134·50
Akcye Banku Austro-węgierskiego	852·—	850·—
„ kredytowe austr.	297·50	296·75
Londyn	121·50	121·55
Napoleondor	9·65	9·66
Lombardy	147·50	147·50
Losy z r. 1864	170·—	169·50
Akcye Karola Ludwika	268·75	268·—
Akcye Lwow. Czer.	190·75	190·25
Akcye kol. węg. półn. wsch.	165·25	165·25
Obl. Indem. galic.	106·75	[illegible]
Losy Prem. Węg.	114·25	114·25
Akcye kol. Kosz. Bogum.	147·75	147·75
Akc. kol. półn. zach. austr.	173·75	171·25
6% Listy zast. hipot. gal.	101·25	101·25
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	99·50	99·50
Akcye kol. siedmiogrodzkiej	175·75	175·50
Marka	59·50	59·50
Ruble	123·—	123·—
Dukat	5.74	5·75

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin d. 1 września 1884.		
Banknoty austryac.		168·—
Wiedeń		167·70
Warszawa		206·20
Ruble		206·25
5% Listy zast. król. polsk.		63·—
4% „ likwidacyjne		56·40
Akcye Karola Ludwika		118·—
„ kredytowe		506·—

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 2/9.	płacą		żądają	
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	121	50	123	—
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	59	25	59	75
Kupony srebrne	99	50	—	—
Dukat nowy ważny	5	70	5	85
20-to Frankówka złota	9	63	9	74
5% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101	50	103	50
4½% Pożyczka kraj. gal.	90	75	92	—
Obligacye indemniz. galic. „ 100	101	—	102	50
4½% Krajowe listy zastawne	90	75	91	75
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	92	75	94	—
4 „ „ „ „ „ II. Ser.	87	—	87	25
5 „ „ „ „ „	99	50	100	50
„ „ „ Banku Hip.	101	50	102	50
„ „ „ „ z prem. 10%	99	50	100	50
„ „ „ „ zwr. za 40 lat	97	50	99	—
„ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	96	50	97	75
4 „ „ likwid. „ 100	87	—	88	50
Lwów, dnia 1/9				
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	285	50	290	—
4½ Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	92	75	94	25
5 „ „ „ „ „ 100	99	90	100	90
6 „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101	50	102	50
5% Obligacye indemn. gal.	101	75	103	75
6% Obligacye pożyczki krajowej	102	50	108	50
Warszawa, dnia 1/9.				
5% Listy zast. s. r. 1869 (bez bież. kup.)	—	—	97	25
4 „ Listy likwidacyjne „ za rs. 100	—	—	87	50

	płacą		żądają	
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	—	—	96	—
5 „ „ „ II. „	—	—	93	80
5 „ „ „ III. „	—	—	98	50
Wiedeń, dnia 1/9. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.				
4½% Renta austr. papierowa za złr. 100	80	70	80	85
4½ „ „ srebrna „ „ 100	81	45	81	60
4 „ „ złota „ „ 100	103	50	103	70
4 „ „ pap. nowa „ „ 100	95	40	95	55
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	124	75	125	25
5 „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	134	90	135	10
5 „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	143	—	144	—
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	169	25	169	75
— „ „ 1864 bez % poł. „ „ 100	168	50	169	—
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	39	—	41	—
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.				
6% Renta złota węgierska za złr. 100	122	10	122	25
5 „ „ srebrna „ „ 100	91	55	91	70
5 „ „ pap. „ „ 100	88	35	88	50
4 „ Oblg. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	101	60	102	—
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	114	25	114	85
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	114	—	114	50
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	115	60	116	—
OBLIGI INDEMNIZACYJNE				
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	100	50	101	25
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. „ „ 100	101	50	101	[illegible]
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	101	—	101	70
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	101	—	101	50

	płacą		żądają	
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.				
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115	75	116	25
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	105	—	—	—
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	29	75	30	—
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	31	—	31	40
LISTY ZASTAWNE.				
4½% Listy Boden Ord. allg. ö. zł. za złr. 100	121	25	122	—
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97	—	97	50
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101	60	102	10
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	99	50	100	—
5 „ „ „ „ „ „ 100	97	50	98	—
5 „ Listy zst. skł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	98	50	99	50
7 „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	101	50	102	25
5 „ „ „ „ „ „ 35-l. „ 100	99	—	99	50
4% Listy zst. gal. tow. kred. ziem. „ 100	92	90	—	—
5 „ „ „ Banku austr.-węg. „ 100	101	90	102	30
4½% „ „ „ „ „ 100	100	30	100	60
4% „ „ „ „ „ 100	94	80	95	—
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.				
5% Albrechta . na 300 złr. za złr. 100	99	50	99	80
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	105	50	106	—
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	100	10	100	40
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	100	—	100	20
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	99	—	99	50

	płacą		żądają	
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	99	50	100	—
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	76	75	77	25
5 „ Rudolfa . . na 300 złr. „ „ 100	110	30	110	60
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	97	25	97	75
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	187	75	188	50
5 „ Pram.-Łup. I. Em. 300 złr. „ 100	98	50	99	—
5 „ Nordosty . na 300 złr. za złr. 100	96	50	97	—
LOSY.				
Kred. dla hand. i prz. na 160 złr. w. a. „	178	—	179	—
Klary . na 40 złr. m. k. „	41	—	42	—
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. „	115	50	116	—
Insbruck . na 20 złr. w. a. „	19	25	19	75
Keglewich . na 10 złr. m. k. „	19	—	—	—
Krakowskie . na 20 złr. w. a. „	18	30	18	60
Lublańskie . na 20 złr. w. a. „	23	25	24	25
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „	41	50	42	50
Palfy . na 40 złr. m. k. „	40	50	41	—
Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a. „	18	—	18	30
Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a. „	7	10	7	30
Rudolfa . na 10 złr. w. a. „	19	—	20	—
Salm . na 40 złr. m. k. „	54	50	55	—
Salcburgskie . na 20 złr. w. a. „	21	50	22	50
St. Genois . na 40 złr. m. k. „	49	25	49	75
Stanisławowskie . na 20 złr. w. a. „	23	50	24	50
4½% Tryestyńskie . na 100 złr. m. k. „	128	—	130	—
4% „ . na 50 złr. w. a. „	68	—	—	—
Waldstein . na 20 złr. m. k. „	28	25	29	—
Windischgraetz . na 20 złr. m. k. „	38	75	39	25

	płacą		żąd.	
AKCYE BANKOWE.				
5% Anglobank . na 120 złr.	104	65	102	25
5 „ Bankverein Wiener . na 100 złr.	103	—	103	25
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	296	75	297	—
5 „ Kreditbank węg. allg. . na 200 złr.	295	25	295	75
5 „ Länderbank . na 100 złr.	96	50	96	75
5 „ Austro-węgiersk. . na 600 złr.	850	—	852	—
5 „ Unionbank . na 100 złr.	93	20	93	50
AKCYE KOLEJOWE.				
5 „ Alföld Fiume „ . na 200 złr.	177	50	178	—
5 „ Ferdynanda Nordbahn . n. 1050 „	2337	—	2348	—
5 „ Franciszka Józefa . na 200 „	206	25	206	75
5 „ Karola Ludwika . na 210 „	268	75	269	—
4 „ Koszycko-Bogumińsk. . na 200 „	147	75	148	—
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy . na 200 „	190	—	190	50
5 „ Rudolfa . na 200	179	75	180	25
5 „ Siedmiogrodzkie . na 200	175	75	176	25
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	302	25	302	75
5 „ Lombardy (Südbahn) . na 200	147	25	147	50
WALUTY.				
Dukaty pełno ważne . za sztukę	5	75	5	77
20-to Frankówki „ „	9	66	9	67
20-to Markówki „ „	11	91	11	93
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9	93	9	95
Funty szterlingi „ „	12	12	12	16
Tureckie liry złote „ „	10	95	10	97
Banknoty włoskie „ „	48	15	48	25
Ruble papierowe „ 100 „	123	—	123	25

MAGAZYN
J. SOBOLEWSKIEGO
w Krakowie
potrzebuje zamiejscowego
praktykanta
wieku lat 14—15, z odpowiedniem wykształceniem. 900 1 3

P. Alexandriny
pracownia strojów damskich
poleca świeży zapas **kapeluszy** na obecny sezon, **szlafroczków** oraz gotowych **ubrań dziecinnych.** Roboty wykonuje szybko i za zniżoną cenę. Przyjmuje panienki z dobrych domów na naukę kroju lub praktykę.
Ul. Sławkowska, 16, I piętro. 899 1 3

Starym i młodym mężczyznom
poleca się usilnie wydaną właśnie w nowem, powiększonem wydaniu pracę radcy sanit. dra Müllera: 456 13 18
Osłabienie
ciała i ducha, utracenie siły męskiej, bezsilność skutkiem grzechów młodości i rozwiązłego życia i t. p. i ich
radykalne wyleczenie.
Cena wraz z przesyłką w kopercie 60 ct.
C. Kreikenbaum, Braunschweig.

LOSY
każdego rodzaju sprzedaje na
wypłaty miesięczne
KANTOR pod firmą JÓZEF RAPOPORT
w Krakowie, Rynek, 43.
Już po złożeniu pierwszej wpłaty ma się prawo do wygranej.
Wydaje się oryginalne zobowiązania znanego powszechnie zakładu „Merkur", w których numera dotyczących losów są wykazane.

SKŁAD
FORTEPIANÓW
i wypożyczalnia
poleca się Szan. Publiczności.
Plac Szczepański Nr. 9.
BRONISŁAWA GABRYELSKA.
961 6 12

Ucznia zamiejscowego
liczącego lat 14 potrzebuje
CUKIERNIA
Ant. Masłowskiego
892 2 3 w Krakowie.

Ważne!
dla Panów
jednorocznych Ochotników.
Ubrania kompletne wojskowe dla wszystkich oddziałów wojska dostarcza po nader umiarkowanych cenach, a mianowicie:

dla piechoty	od 120 do 150	złr.
„ kawaleryi	„ 150 „ 200	„
„ artyleryi	„ 125 „ 160	„
„ medyków	„ 140 „ 160	„

firma
Schulz & Stachowicz
w Krakowie ulica ś. Anny.
Za szybkie i przepisowe wykonanie ręczy się. 866 7 30

Ogłoszenie.
Na zasadzie uchwały wydziału wierzycieli masy konkursowej Leona Bergera przez ogólne zgromadzenie wierzycieli potwierdzonej, sprzedane zystaną najwyżej ofiarującemu wszelkie wierzytelności tejże masy konkursowej w protokole wydziału wierzycieli z d. 24 kwietnia 1884 wymienione, wartości nom. 2069 złr. 62 ct. a. w. z pn. Oferty z załączeniem wadyum w kwocie 50 złr. a. w. należy złożyć do rąk podpisanego zarządcy masy konkursowej w ciągu dni 14.
Wykaz szczegółowy wierzytelności na sprzedaż wystawionych i warunki licytacyjne przejrzeć można u podpisanego w godzinach biurowych. 889 2 3
Kraków, d. 29 sierpnia 1884.
Dr. *Jan Albert Propper,*
adwokat. Rynek gł. Nr. 7.

Wszystkie
Książki szkolne
po większej części **oprawione,** nabyć można w Księgarni antykw.
LEONA FROMMERA
w Krakowie, przy ulicy Szewskiej.
874 4 6

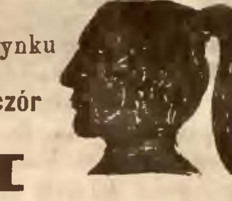
Czeszka, uczennica Rubinsteina, życzy sobie miejsca jako towarzyszka przy jednej osobie, albo jako nauczycielka muzyki w zamożnym domu. Interesowani raczą swój adres złożyć w Administracyi „Nowej Reformy". 894 2 3

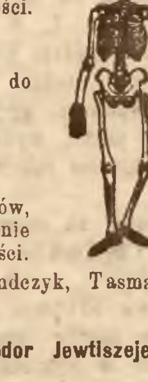
---

5 MEDALI ZASŁUG i LIST POCHWALNY
za niezawodne środki owadogubne.

Mikoten. Trucizna na pluskwy wypróbowanej dobroci. Flakon 50 cnt.
Grylon. Jedyny środek na wytępienie szwabów, stonóg, świerszczy i t. p. owadów. Flakon 30 cnt.
Fenilin. Niezawodny środek na mole. Płyn ten nie plami, koloru nie zmienia i najdelikatniejszej materyi nic nie szkodzi, mole radykalnie niszczy i ochrania od przylegania zaraźliwych miazmatów. Flakon 60 cnt.
Proszek perski. Jedyny i niezawodny środek do wytępienia pche. itp. dokuczliwych owadów. Cena 5. 10 i 30 cnt
Rozpylacze do proszku perskiego i fenilinu po 60 ct. i 1 złr. 60 ct.
Pędzelki do mikotenu po 10 cnt. — **Papierki na muchy**
Alichenia. Niezawodny i wypróbowany środek na wytępienie grzyba domowego. Kilo 40 cnt.

Jan Ihnatowicz
158 magister farmacyi i chemik sądowy. 12—
Nabyć można:
we Lwowie: ulica Kopernika L. 3. w Krakowie: Sukiennice L. 20.


Na Stradomiu

we własnym, umyślnie wystawionym budynku
otwarte jest
codziennie od g. 9 rano do g 10. wieczór
słynne
MUZEUM
poświęcone **Anatomii, Sztuce i Umiejętności**
Karola Gabriel'a następcy **S. Meisl'a.**


Muzeum zawiera największe arcydzieła nowożytnej sztuki. Przez 6 miesięcy wystawione było w królewskiej sali Odeonu w Monachium, gdzie cieszyło się miłościwemi odwiedzinami Jego król. Mości.
Do najciekawszych nowości tego Muzeum należy
anatomiczna Wenus,
figura naturalnej wielkości, która rozkładaną zostaje od czasu do czasu ze stosownym wykładem.
Trychinosa,
przedstawia chorobę trychiny na figurach naturalnej wielkości.
Dyfteritis, daje wierny obraz tej groźnej choroby.
ODDZIAŁ ANTROPOLOGICZNY, dostępny dla Panów, Pań i dzieci, zawiera nowo wykonane, plastyczne wyobrażenie wszystkich ras ludzkich całego świata w naturalnej wielkości.
Jest tam mężczyzna, kobieta i dziecię z ziemi ognistej, Botokuda, Nowofunlandczyk, Tasmańczyk, Baszkir, Hottentot. Kafrowie, Zulusy, Koranasy i t. d.
Morderca dziewcząt **Hugo Schenk** w naturalnej wielkości.
Uwaga! **Miss Kraw,** dziewczę-małpa. — Człowiek-niedźwiedź **Teodor Jewtiszejew,** dziwna zagadka antropologiczna.
Miss Oceana, konająca ekwilibrystka, non plus ultra mechaniki.
Nadto jest jeszcze do widzenia wiele cudów sztuki i umiejętności.
Cena wstępu. Do oddziału antropologicznego (wstęp dozwolony panom, paniom i dzieciom) **10** ct. — dzieci płacą **6** ct.
Do obydwóch działów (wstęp dozwolony tylko dorosłym) **20** ct. Wojskowi bez stopnia **10** ct.
W piątek dnia 5 września oddział anatomiczny będzie otwarty tylko dla pań i objaśniany będzie naukowo przez pewną damę. 834 13

Przez wysoki rząd **Jego Król. Mości**
KRÓLA Szwedzkiego
uprzywilejowany **Dr. Fr. Lengiela**
BALSAM BRZOZOWY
Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.
Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.
Balsam ten wygładza pozostałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwę, cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. — Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 cnt. — W KRAKOWIE do nabycia w aptece W. REDYKA.
1117 74

Skład Fortepianów
w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej pod l. 16, II. piętro
ma zaszczyt polecić się Szan. Publiczności
z doborem fortepianów i pianin
z pierwszorzędnych fabryk, po cenach bardzo przystępnych, z kilkuletnią gwarancją.
126 **M. Waszkiewicz.**

PIWO
w butelkach i w beczkach
OKOCIMSKIE
Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE Exportowe i Wystałe
Marcowe i Wystałe PIWO OŁOMUNIECKIE
BOK OKOCIMSKI
BOK OKOCIMSK
poleca Szanownej Publiczności
Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego
J. RIPPER
w Krakowie, ulica Sw. Jana, 5.
84 46

Uczniom uczęszczającym do gimnazyów.
zapewnia się od wakacyj pod możliwie dogodnemi warunkami: wygodne, suche i zdrowe pomieszczenie, rodzicielską troskliwą opiekę, w miejscu stałego korepetytora, konwersacyę francuską i niemiecką, oraz podług umowy lekcye francuskiego, niemieckiego i angielskiego języka i fortepian.
Wiadomość przy ulicy Batorego Nr. 24, Proszyński, od godziny 10 rano do 7 wieczorem, w święta zaś od 2 popołudniu. 838 9 12

Chłopiec zamiejscowy
z II klasy gimnazyalnej, z lepszego domu, znajdzie miejsce jako **praktykant u Dentysty w Krakowie.** Wiadomość udzieli Administracya „Nowej Reformy" pod lit. **A. A.**
811 11

Nauczyciel, kawaler w starszym wieku, udzielający gruntownie nauki szkół normalnych, języka francuskiego i muzyki na fortepianie, szuka umieszczenia na wsi lub tu w Krakowie pod warunkami najmierniejszemi. Bliższa wiadomość pod adresem **Rz. Br.** poste restante w Krakowie. 895 2 3

Rzepa pastewna
ścierniańka,
nasienie świeże i pewne **jeden** litr **1** złr.
poleca 651 16 16
J. Bulsiewicz
skład nasion w Bochni.

Do Chwałowic
o. p. Radomyśl nad Sanem poszukuje się teoretycznie i praktycznie wykształconego
Gorzelnika
na czas pędzenia gorzelni, zacząwszy od 1 września b. r. — Chcący się starać o tę posadę, zechcą poprzednio przysłać odpisy świadectw. 851 3 3

Oryginalne Singera Maszyny do szycia
odznaczone na wszystkich dotychczasowych wystawach powszechnych największemi nagrodami, w ostatnim czasie w Amsterdamie dyplomem honorowym, uznane są za najlepsze i najpraktyczniejsze maszyny dla użytku domowego, oraz dla wszelkich przemysłowych celów.
Dla uniknienia pomyłki zwracamy uwagę na to, iż na ramieniu, oraz na podstawie każdej oryginalnej Singera maszyny do szycia znajduje się tuż obok podany znak fabryczny i że maszyny te nabyć można tylko we firmach naszych własnych, znajdujących się we wszystkich większych miastach monarchii austryacko-węgierskiej.
The Singer Manufacturing Co., Kraków,
237 7 24 **ulica Floryańska Nr. 34.**
Tarnów Hotel Krakowski. **Rzeszów** Rynek 51.

KSIĘGARNIA
G. GEBETHNERA i SPÓŁKI
w Krakowie
posiada na składzie głównym następujące podręczniki szkolne:
Anczyc Wł. L. Krótki rys dziejów narodu polskiego, wyd. trzecie. 80 ct.
Erard-Ciechomski W. Podręcznik do konjugacyj francuskich. 40 ct.
Historya kraju rodzinnego, przez L. D. L. 80 ct.
Molin Jan dr. Gramatyka języka niemieckiego dla szkół średnich. 80 ct.
Puszet Stan. ks. Etyka katolicka do użytku szkół średnich. 1 złr 20 ct.
Seredyński i Dzieduszycka. Wypisy polskie do użytku średnich zakładów naukowych żeńskich. 2 złr.
Tarczyński H. Wzory kaligraficzne (101 tablic) 2 złr.
Nadto wszelkie książki używane w krakowskich zakładach naukowych. 880 2 2

Kto ma **Harmonium** (Orgue-Melodicon) do wypożyczenia? niechaj będzie łaskaw złożyć ofertę do Administracyi „Nowej Reformy" pod lit **K. L.** 10.

Jozef Matrasiewicz
malarz
w Krakowie, ul. Krupnicza Nr. 3,
podejmuje się wszelkich robót w zakres **malarstwa** wchodzących, mianowicie:
malowania kościołów, pokoi, szyldów, oraz lakierowania i pokostowania drzwi i okien, tak w miejscu jak i na prowincyi. 770 9 12

---

41 58 **3000**
zapasowych kobierców
(10—12 metrów) przesyła według wyboru. Sztuka po złr. **3** ct. **80**
L. Storch w Bernie.
Rodzaj towaru ściśle należy określić.
Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882.

ŚRODKI LEKARSKIE i TOALETOWE
WYROBU
JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
aptekarza „Pod Koroną" w Krakowie.

WINO CHINOWE I WINO CHINOWE z ŻELAZEM, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, bladnicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 złr.

WINO PEPSYNOWE, cena 1 złr. 50 ct.
WINO RUMBARBAROWE, cena 1 złr. 50 ct.
WINO PEPTONOWE, cena 1 złr. 50 ct.
WINO z NADFOSFORANEM WAPNA, cena 1 złr. 50 ct.

SYRUP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

ROZCZYN „LERASA", zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, bladnicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

PASTYLKI BALSAMICZNO-ZIOŁOWE, usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

PASTYLKI SŁODOWE, w kaszlu, katarze, po 10 centów.

ZIÓŁKA ANTIREUMATYCZNE I ANTIGOŚĆCOWE, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

ZIÓŁKA KARPACKIE, usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle i t. d. Cena 40 centów.

EXTRAKT SZPILKOWY. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach przyrządzić, co zwłaszcza w zimie jest pożądanem. Cena butelki 1 złr. 50 cnt., pół butelki 75 cnt. Rozpylacz 2 złr.

BALSAM ZDROWIA, jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 cent. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!
Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:
„Ja weteran z roku 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemorojdy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek.
Kołomyja, 4 kwietnia 1883.
Z poważaniem
Seweryn Ostaszewski
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego."

Szanowny Panie Trauczyński!
Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc, z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.
Lwów, dnia 24 listopada 1881 r.
Z poważaniem *Michał Miączyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!
Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego Balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech, słowem nigdzie, i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj po próbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.
Moszczan, d. 31 października 1881.
Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
kapucyn w Krakowie, poczta Radymno.

EXPELERIN, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksyę, kurcze żołądkowe. 70 ct. i złr. 1 ct. 50.

ANTIHEMICRANIN. Jest to środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje, zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu, a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znów 2—3 pigułek, ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od często kroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące trzy dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu 1 złr. 80 ct.

VERRUCIN, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 60 ct.

ALLYL, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. Sposób użycia: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silnie miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr.

PASTA PIĘKNOŚCI. (Crême de beauté). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarzy, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jest to środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

MYDŁO TOALETOWE, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 cnt. **Mydło glicerynowe płynne,** uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. **Mydło** na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. **Olejek przeciw głuchocie.** Cena 60 ct. **Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny.** Flaszka 2) ct. **Puder nieszkodliwy** Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. **Woda kolońska** po 35, 70 ct. do 3 złr. **Pasta do zębów** 25 i 60 ct.

WODA DO UST ochraniająca od psucia się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

REGENERATEUR jest niezrównanym środkiem, przywracającym siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie, oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie dotąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle, a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a poczęści nawet wcieranie płynem tym we włosy, takowe po 8 - 10 dniach otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. Cena 1 złr. 50 ct. i 3 złr.

KROPLE CUDOWNE od bólu zębów; krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej, oraz na wacie założyć do ucha, a gdy zacznie piec w uchu, ból przechodzi natychmiast; również przez wąchanie tych kropel ból zostaje uśmierzony. Cena 50 centów. **Wata** uśmierzająca ból zębów 15 ct.

OLEJEK TANINO-ŁOPIANOWY, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy, wcierając takowy silnie w skórę, a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po ciężkich chorobach zapalnych, jak zapaleniu płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach zapomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 ct.

ESENCYA TANNO-ŁOPIANOWA. Skutki jej są te same, co olejku tanno-łopianowego, le z różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

CUDOWNY PLASTER KRAKOWSKI na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia, cena 40 ct. **Płyn odwietrzający** zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 cent. **Proszek desinfekcyjny,** odwaniający natychmiast, 20 ct. **Kit** do lepienia szkła, porcelany 50 ct.

WODY LEKARSKIE, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone, własnego wyrobu, nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze, mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda norska przeczyszczająca. Woda litowa. Woda Vichy. Woda jodowa. Woda selcerska.

Powyższe środki utrzymują: **w Poznaniu** Mankiewicz apt., **we Lwowie** Rucker apt., Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zopott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz **Apteczki homeopatyczne.**
Na żądanie przesyła się cenniki **franco.**
Zamówienia za zaliczką pocztową. 689 5

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.